Nr 284. Kraków, Piątek 14 Grudnia 1906. Rok XXV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plonna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haazenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od wydawnictwa.

Miłą i niewątpliwie pożądaną wiadomością dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Nawał bieżącego materyału politycznego i sprawozdawczego, wzmagająca się poczytność dziennika i rozszerzające się coraz więcej koła jego odbiorców, skłaniają nas do podjęcia

dwurazowego na dzień wydawania naszego pisma.

Jeszcze w grudniu b. r.

„Nowa Reforma“

ukazywać się zacznie **dwa razy dziennie.**

Poranny numer w objętości, co najmniej, pół arkusza druku wychodzić będzie

o godzinie 6 rano.

Numer popołudniowy wychodzić będzie w dotychczasowej objętości.

Pomimo podwyższonych tak znacznie kosztów wydawnictwa **cena prenumeracyjna „Nowej Reformy“ pozostaje nadal nie zmieniona** i wynosi:

w Krakowie: rocznie 24 koron, miesięcznie 2 korony.

W kraju i w monarchii austro-węgierskiej, **z jednorazową przesyłką pocztową** pozostają ceny dotychczasowe:

rocznie 32 korony, kwartalnie 8 kor., miesięcznie 2 korony 70 halerzy.

Z dwurazową przesyłką kosztować odtąd będzie „Nowa Reforma“:

rocznie 38 koron, kwartalnie 9 koron 50 halerzy, miesięcznie 3 korony 20 hal.

Niezależnie od powyższego udogodnienia, wskazanego wzmagającą się potrzebą czytelnictwa, wydawnictwo dołoży wszelkich starań, aby „Nowa Reforma“, jako najpoważniejszy w kraju organ demokracyi polskiej, stała na wysokości zadania w kierunku politycznym i literackim. W tym celu Redakcya zapewniła sobie udział najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich, które stale zasilać będą łamy „Nowej Reformy“.

Z początkiem 1907 roku rozpoczniemy w felietonie druk najnowszej, dwutomowej powieści znakomitego autora „Ludzi bezdomnych“ Stefana Żeromskiego p. t.:

„Dzieje grzechu“.

Koncentracya stronnictw w Królestwie Polskiem.

Wiadomo już, że koncentracya stronnictw zachowawczych: realistów i narodowej demokracyi, tudzież zajmującego środek między partyami, Polskiego Stronnictwa Postępowego, stała się faktem dokonanym.

Istotę tej koncentracyi stanowi, wedle słów zwiastującego ją komunikatu, „utworzenie wspólnej organizacyi wyborczej i zjednoczenie w niej stronnictw, jak i żywiołów bezpartyjnych“, a to na zasadzie, że stronnictwa skoncentrowane, „nie zrzekając się samoistności swych programów politycznych i społecznych“, stają „na wspólnym gruncie programu autonomicznego, oraz solidarności przedstawicielstwa kraju w Dumie państwowej“.

Ogłoszenie tego komunikatu w pismach warszawskich stanowi wypadek polityczny pierwszorzędnego znaczenia. Obok bowiem zasadniczego znaczenia solidarności reprezentacyi polskiej w rosyjskim parlamencie, jako pierwszorzędnego postulatu wszelkiej polityki narodowej na terenie obcym i wśród obcych a przeważnie wrogich żywiołów, koncentracya wprowadza do zbliżającej się kampanii wyborczej pożądaną ze wszech miar redukcyę mnóstwa programów wyborczych do jednego hasła: „Solidarności Koła polskiego w Petersburgu“.

Podobnie, jak to było i jest na gruncie galicyjskim, tak obecnie w Królestwie Polskiem istnieje cały szereg grup i żywiołów politycznych, które występują wrogo przeciw zasadzie tej solidarności już to ze względów partyjno-dogmatycznych, jak też z powodów taktycznych. Przyczyn bowiem faktycznych zwalczania solidarności Koła polskiego przeciwnicy jej dotąd nie mają z tej prostej racyi, że dzisiaj nikt jeszcze nie może określić z całą stanowczością, jakie będzie ustosunkowanie sił w całokształcie przyszłej reprezentacyi polskiej w Dumie, jako materyale na Koło polskie. Siły i układ międzypartyjny Koła polskiego w Dumie majowej nie mogą w tym względzie służyć za wskazówkę z tego powodu, że różnica pomiędzy zbliżającemi się obecnie wyborami a poprzedniemi będzie niewątpliwie bardzo znaczna.

Podczas gdy przy wyborach poprzednich dzięki niefortunnemu pomysłowi bojkotowania ich przez skrajnych lewych z jednej strony, a rozprószeniu i dezorganizacyi żywiołów konserwatywnych z drugiej, stronnictwo narodowo-demokratyczne, pozostawszy dosłownie bez przeciwników, opanowało całą reprezentacyę Królestwa Polskiego, dzisiaj sytuacya jest zasadniczo zmieniona. Do urn wyborczych pójdą socyaliści i radykali w sojuszu ze sobą lub na pojedynkę. Do kampanii wyborczej wystąpią lepiej przygotowani realiści, czerpiąc energię do walki z obawy przed „demagogicznemi“ zamachami Dumy petersburskiej w dziedzinie reformy agrarnej. A obok tego wszystkiego także i taktyka rządu uległa obecnie zasadniczej zmianie w porównaniu z wyborami poprzedniemi, chociaż z drugiej strony na gruncie Królestwa Polskiego rezultaty głosowania tej taktyki, przynajmniej w takiej jej postaci, w jakiej ją widzimy w Rosyi właściwej, nie mogą być tak wyraźnemi, jak się ich powszechnie na ziemiach rosyjskich oczekuje.

Reasumując to wszystko, musimy przyjść do wniosku, że zwycięstwo żywiołów zachowawczych a szczególniej Narodowej Demokracyi i realistów przy wyborach obecnych, nie jest jeszcze tak absolutnie pewnem, aby pewność ta mogła dla stronnictw radykalnych stać się faktyczną przyczyną zwalczania solidarności przyszłego Koła polskiego.

Jeżeli zaś mimo to solidarność tę już teraz zwalczają, to czynią to, jak powiedzieliśmy, wyłącznie dla salwowania dogmatu lub, co jeszcze gorsze, z powodu obojętności dla pierwszorzędnych postulatów narodowo-polskich.

W przeciwstawieniu do ważności samego faktu koncentracyi, głosy prasy warszawskiej o niej są dość nikłe i nie wiele mówiące. Organy stronnictw radykalnych, wychodząc z założenia być może nawet słusznego i uzasadnionego, że koncentracya Narodowej Demokracyi z realistami jest zjawiskiem naturalnem a więc koniecznem a to, bo prędzej czy później koncentracyę między temi dwoma stronnictwami zastąpi nawet — całkowita fuzya, zwalczając tylko polskie stronnictwa postępowe, za to, że odłączyło się od lewej grupy stronnictw i dało się użyć wedle wyrażenia „Przeglądu Porannego“ do — „pożądanego ozdobienia politycznego sceny narodowo-demokratycznej“.

Wspomniany dziennik pisze dalej:

„Komunikat podany do naszej wiadomości zawiera wprawdzie zapewnienie, że sprzęgające się stronnictwa zapewniły sobie wzajemną partyjną odrębność indywidualną, nie idzie tu jednak o teorye, ale o istotne praktyczne rękojmie. Nie znamy ich, ale w istniejących warunkach nie możemy ich sobie wyobrazić.

„Bądź co bądź pozostaje faktem, że Polska Partya Postępowa odłączyła się od innych stronnictw lewicy i stanęła na gruncie, na który ją oddawna usiłowały wciągnąć wytężone starania obu stronnictw reakcyjnych. Można przewidywać, że z tem większym naciskiem, z tem gwałtowniejszą hałaśliwością grunt ten będzie odtąd proklamowany, jako „jedynie narodowy“ i że ponowią się próby odsądzania stronnictw lewicy od uczuć, praw i tytułów narodowych“.

W odpowiedzi na te zarzuty organ P. P. P. „Przełom“ oświadcza, że właśnie obecność P. P. P. w komitecie centralnym wyborczym i w Kole polskiem daje gwarancyę, że ani jeden ani drugie nie pójdą wyłącznie drogą reakcyi i szowinizmu, na którą mogłyby je sprowadzić inne stronnictwa skoncentrowane.

„Jesteśmy szczerymi postępowcami — powiada „Przełom“ — i dążymy w myśl naszego programu do uprawnienia żydów, lecz jesteśmy równie gorącymi Polakami i zawsze zwalczać będziemy wrogie dla naszego kraju pierwiastki, chociażby a nawet zwłaszcza jeśli są jego obywatelami“.

P. P. P. była pierwszą, która stronnictwom postępowym i radykalnym przedstawiała konieczność utworzenia bloku przedwyborczego, ale przedstawienia te nie dały żadnego rezultatu, stronnictwo „po głębokim namyśle i długiem rozważaniu“ przystąpiło do koncentracyi.

„Nie wierząc bowiem — czytamy w „Przełomie“ — iż jednem napięciem wysiłku zdobyć można twierdzę, woleliśmy zająć jedną redutę, niż cofnąć się w bezczynności. Wierzymy za to, iż ta zajęta przez nas reduta stanowić będzie pierwszy wyłom, na którym wytrwale i niezłomnie stojąc, utorujemy drogę do dalszych zwycięstw szczerym postępowcom polskim“.

„Kuryer Warszawski“, pisząc o koncentracyi, mówi między innemi:

„Wolelibyśmy wprawdzie, aby porozumienie objęło wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie polskiej zasady narodowej; skoro jednakże doktrynerstwo stronnictwa P. D. nie pozwoliło mu przystąpić do układu, możemy ubolewać nad tem, ale zarazem stwierdzić musimy, że ta „splendid isolation“ jednej partyi nie oddziała zbyt ujemnie na znaczenie i pozytywną doniosłość osiągniętego porozumienia.“

Narodowo-demokratyczna „Gazeta Polska“ znowu tak się wyraża:

„Idziemy tedy do wyborów społem — godzimy się na wspólne kandydatury i wspólnemi siłami, bez walki wewnętrznej je przeprowadzimy.

„Czy znaczy to, że zatarły się między nami różnice polityczne, że zaprzestajemy walki o przekonania i o dążenia, którą dotąd prowadziliśmy? Nie, różnice te, jak powiadamy wyżej, dziś raczej zaostrzają się i uwydatniają“.

Wreszcie organ realistów „Słowo“ pisze:

„Zupełnie niewłaściwem byłoby przypuszczać, że porozumienie zmieniło cokolwiek w charakterze stronnictw, ich dążeniach i celach, zarówno co do kierunku ideowego, jako i taktyki w działaniu politycznem. Porozumiano się jedynie w celu przeprowadzenia wyborów bez walk partyjnych.

„Znajdujemy się w pierwszych czasach życia konstytucyjnego, a, jak to już powyżej zaznaczyliśmy, wszyscy Polacy, wszyscy mieszkańcy kraju tego mają jeden wspólny cel: pozyskania jak najszerszych praw dla kraju, jak najwięcej praw, zapewniających Polakom rozwój narodowy.

„W tym celu do Petersburga wysłać trzeba nie realistów, narodowych demokratów i postępowców, lecz najbardziej uzdolnionych do obrony i zdobycia praw naszych posłów-Polaków“. S.

Nowe walki.

(Koresp. „N. Ref.“)

Wiedeń, 12 grudnia.

Komisya Izby panów ukończyła dziś trzydniowe „tajne“ obrady nad reformą wyborczą przyjęciem postanowienia o pluralności i „numerus clausus“ dla Izby wyższej do ustawy, uchwalonej przez Izbę posłów. Według uchwały komisyi każdy obywatel austryacki ma otrzymać od 35 roku życia prawo drugiego głosu, bez względu na to, czy jest żonatym i niezależnie od tego, czy ma własne pomieszkanie, lub nie. Z jakiej racyi tego rodzaju pluralność ma odpowiadać interesom konserwatyzmu, jest tajemnicą uczestników tajnych obrad. Nawet taki ultrakonserwatysta, jak bar. Berger, z całą otwartością przyznał, że argumenty, dotyczące strzeżenia interesów konserwatywnych, nie są trafne i mają tylko zakryć prawdziwy cel uchwały: udaremnienie reformy wyborczej. Był w komisyi także wniosek o przyznanie drugiego głosu wszystkim żonatym, ale nie utrzymał się z przyczyn dosyć oryginalnych. Jedni wskazali na wielką ilość t. zw. „dzikich małżeństw“, które dotychczas łatwo można było zataić, w razie zaś uchwalenia powyższego wniosku każde takie dzikie małżeństwo stałoby niejako publicznie pod pręgierzem. Drugą okolicznością, która skłoniła komisyę do odrzucenia wniosku, były t. zw. „rytualne małżeństwa“ żydów, które zwłaszcza w Galicyi istnieją jeszcze w bardzo wielkiej ilości. Małżeństw tych państwo nie uznaje, z powodu czego nie możnaby także tym żonatym przyznać drugiego głosu. Z tych przyczyn, głównie zaś dlatego, że nie chodziło ostatecznie o rzecz, tylko o cel i o frondę, zadowolniono się zwykłą pluralnością według wieku i zmieniono odpowiednio § 5 ordynacyi wyborczej, który wedle uchwały Izby posłów przyznaje każdemu wyborcy tylko jeden głos. Z powodu tej uchwały komisya zmuszona była zmienić także szereg innych paragrafów ordynacyi wyborczej o układaniu list wyborczych, sposobie głosowania i skrutynium, o kartach legitymacyjnych i t. d.

Druga zmiana, przedsięwzięta przez komisyę, polega na ustanowieniu minimalnej i maksymalnej cyfry (150—170) członków mianowanych. Przeciw temu postanowieniu, jako takiemu, nikt nie występuje. Lecz podstęp i zła wola komisyi Izby panów polega na tem, że przyjęto to postanowienie do ustawy uchwalonej przez Izbę posłów, zmieniającej § 5 ustawy zasadniczej. Przez to stworzono „iunctim“ między „numerus clausus“ a całą ustawą wyborczą, która z tego powodu ponownie wrócić musi do Izby poselskiej, o co „panom“ głównie chodzi.

O ile jednak słychać z kół poselskich, tylko w tym razie można liczyć na przyjęcie „numerus clausus“ w Izbie posłów, jeśli Izba panów odstąpi od żądania pluralności i od „iunctim“ i zgodzi się na osobną nowelę, niezależną od ustawy wyborczej.

Decyzya spoczywa więc w ręku Izby panów. Od niej zależy, czy po tylu walkach i przesileniach nastąpi wreszcie pokój w Austryi, czy też do konfliktów istniejących przybędą nowe, może jeszcze groźniejsze i poważniejsze w skutkach.

Jak ta decyzya wypadnie, nikt w tej chwili przewidzieć nie może i istnieją tylko różne przypuszczenia. „Neue Freie Presse“ donosi, że w kołach Izby panów wyrażają wątpliwość, czy plenum obali uchwały komisyi. „Wskazują tam na to — pisze ten organ — że mimo onegdajszego przyjęcia marszałka Galicyi hr. Stanisława Badeniego i namiestnika hr. Potockiego przez cesarza w Budapeszcie, polscy członkowie komisyi zajęli wczoraj stanowisko, które odpowiada polityce Koła polskiego. Hr. Piniński i dr Biliński głosowali za pluralnością i jest bardzo wątpliwem, czy z góry wywarty zostanie taki nacisk, aby zwolennicy pluralności pozostali w mniejszości. W tych samych kołach sądzą, że po przyjęciu pluralności przez Izbę panów, Izba posłów, znajdując się położeniu przymusowem, przystąpi do uchwały Izby panów, aby nie udaremnić reformy wyborczej.

„Inaczej mówią w kołach poselskich. Tu słychać zapewnienia, że większość Izby nigdy na pluralność się nie zgodzi i że wogóle nie zajmie się drugi raz reformą wyborczą. Jest obowiązkiem rządu starać się o to i użyć wszelkich środków, aby reforma wyborcza załatwioną została bez zmiany“.

Podobnie donosi „Zeit“, że w kołach poselskich uważają za wykluczone, iżby w Izbie posłów znalazła się większość za pluralnością, i dodaje, że w kołach posłów niemieckich panuje szczególne niezadowolenie z powodu głosowania Plehnera i Oppenheimera za pluralnością. Charakterystyczne są też doniesienia tego pisma z kół delegacyjnych w Budapeszcie. „Nie brak tam głosów — pisze „Zeit“ — oświadczających się za narzuceniem ustawy, uchwalonej większością dwóch trzecich głosów w Izbie posłów i przejścia do porządku dziennego nad uchwałami Izby panów. O przesileniu ministeryalnem na razie mowy być nie może, bo rząd nie opuści w stanowczej chwili swego dzieła. Trzeba teraz z całą siłą podjąć walkę przeciw Izbie panów. Uchwały komisyi są prowokacyą Izby posłów.“

Komisya Izby panów dała więc sygnał do nowej walki, która może fatalnie się skończyć dla samejże Izby panów. Sz.

Rząd a kościół we Francyi.

Sprawa ks. Montagnini'ego.

Telegramy z Paryża rozniosły wczoraj po świecie sensacyjną pozornie wiadomość, że przedstawiciel Watykanu, monsignore Montagnini di Mirabello został z Francyi wydalony i musiał ją natychmiast opuścić, a do granicy francusko-włoskiej towarzyszył mu komisarz policyi. Powtarzamy: sensacya, ale pozorna, a stworzona przez prasę, niechętną republice francuskiej. Przypatrzmy się tylko bliżej temu faktowi i okolicznościom, które go spowodowały.

Gdy po zerwaniu stosunków pomiędzy Watykanem a Francyą papież odwołał swojego przedstawiciela w Paryżu, nuncyusza Lorenzelli'ego, natychmiast z gmachu nuncyatury został zdjęty herb papieski, co było znakiem, że nuncyatura przestała na razie istnieć. Msgr. Ermanno Montagnini di Mirabello pozostał wprawdzie w gmachu nuncyatury przy ulicy de l'Elysée, ale już nie jako przedstawiciel papieża, a nawet nie jako członek nuncyatury, ale jako człowiek prywatny. Z chwilą, gdy nuncyusz Lorenzelli opuścił Paryż, a z gmachu nuncyatury zdjęto herby papieskie, ks. Montagnini stracił przynależne obcym dyplomatom prawo eksterytorylaności i stał się, jak wspomnieliśmy, osobą prywatną.

Mógłby w nuncyaturze mieszkać nadal bez przeszkody, ale pod warunkiem, że będzie szanował ustawy republiki. Tymczasem tak nie było. Msgr. Montagnini przebywał w Paryżu jako pośrednik pomiędzy kuryą rzymską a biskupami francuskimi i mięszał się czynnie do polityki kościelnej. On to wręczał biskupom francuskim instrukcye i polecenia papieskie, począwszy od rozkazu, ażeby się nie poddali przepisom ustawy separacyjnej o tworzeniu gmin wyznaniowych, a skończywszy na ostatnim zakazie wykonywania przepisów ustawy o zgromadzeniach z roku 188.. Również agitował energicznie msgr. Montagnini pośród arystokracyi w Paryżu, zachęcając ją do czynnej polityki przeciwko obecnemu rządowi francuskiemu. Rząd francuski wiedział o tej zakulisowej robocie, ale ją tolerował, unikając jątrzenia. Ale nareszcie publicznie, bo wobec sądu wyszły na jaw knowania ks. Montagniniego. Podczas procesu przeciwko proboszczom trzech kościołów paryskich: św. Piotra, św. Augustyna i św. Rocha o podburzanie parafian do buntu, okazało

W nierównej walce.

POWIEŚĆ.

Napisał

MIMAR.

(69) (Ciąg dalszy.)

W tejże chwili w korytarzu rozległ się ogłuszający odgłos dzwonka, naokoło powstał gwar, szum, hałas i tupot nóg, porzucających swe miejsca uczni i awantura, która wśród panującej poprzednio ciszy przybraćby mogła skandaliczne rozmiary, zeszła teraz po prostu do nieporozumienia między ojcem a wykładającym ową „rosyjską słowiestność“ inspektorem gimnazyalnym. Tak przynajmniej zdecydował sam dyrektor, którego jakoś zbudzono niezadługo i sprowadzono do kancelaryi, po której Czerski latał jak tygrys w klatce, nie zważając już ani na piszczyka w zielonej koszuli „na wypusk“, ani na samego „pismowoditiela“, dziwnie teraz potulnego i wzruszającego ramionami na znak swojej niewinności.

Dziwne, poważny ten dotąd, surowy i groźny urzędnik, który zdawał się nie rozumieć ani słowa w nieurzędowym języku, mówił teraz po polsku czysto warszawskim akcentem i tak jakoś miękko, uspokajająco.

— Pan dobrodziej naprózno się tylko denerwuje, pańskiego zdrowia tylko szkoda... Pietia! — zwrócił się do pisarka — podajno panu wody.

Pietia zerwał się ze stołka i mało stołu nie przewrócił z pośpiechu.

Biegł po karafkę, płukał szklankę, sam ją napełniał wodą i niósł ją Czerskiemu ostrożnie.

Stary jednak nie chciał pić.

— Ja nie potrzebuję wody, nie wodą mi panowie zapłacicie!... Ja potrafię znaleść sobie sprawiedliwość, ja tego tak nie zostawię, ja, panie do zamku pójdę, ja do Petersburga pojadę, do samego Najjaśniejszego Pana trafię!... Ja nie chłystek, jam szlachcic i praw swoich bronić potrafię!

— Dobrze, to dobrze, proszę pana! Ma pan słuszność kiedy tak, tylko że my tutaj małe ludzie, drób!... Zresztą my przecież panu, Boże broń, nic... Inspektor, to inna rzecz! Jak on pana obraził, to pan powinien jego...

— Bah! Żebym ja jego dostał!... Ho, ho!... Żeby on mi nie uciekł!... Dali Bóg, dali Bóg!... Ale ja... ja go do sądu zaskarżę, ja go!... Nie ma prawa dzieci bić! Najjaśniejszy Pan żołnierzy zabronił bić, a dopiero dzieci!... Ho, ho!... Ja tego nie daruję!

Sekretarz coraz to głębiej wtulał głowę pomiędzy ramiona i robił wrażenie, iż radby się zapaść w ziemię i tylko zezował ku Cześkowi, który siedział pod ścianą na ławce i płakał.

Chłopiec czuprynę miał zwichrzoną, ucho podrapane i czerwone, rękaw bluzy wyrwany pod pachą, całe zaś ubranie wytarte w kurzu podłogi.

Dyrektor, który zjawił się, zbudzony tylko co z głębokiego snu, ujrzawszy go, zaraz chciał wsiąść nań po swojemu.

— A ty czeho zdieś?!...

Czerski zastąpił mu drogę.

— On jest tu ze mną, a jam jego ojciec!

„Ciućka“ spasował na moment, lecz spróbował jeszcze:

— A wy kto takoj?!

— Ja kto?... Ja jestem Czerski! Przyszedłem właśnie...

— Charaszo, charaszo!... Ja wam siejczas... Etot wasz syn balszoj padlec!...

Staremu krew uderzyła do głowy i uniósł się, jak nigdy.

— Kłamstwo, kłamstwo, kłamstwo! — zakrzyczał. — Ja nie pozwolę panu w podobny sposób, ja panu zabraniam i jeżeli pan jeszcze raz sobie coś podobnego pozwolisz w mojej obecności, to ja pana zaskarżę, zaskarżę, bo nie wolno się z dziećmi obchodzić, jak z przestępcami karnymi, tu powinna być szkoła, panie, a nie więzienie, nie cyrkuł!... Pan myślisz, że ja sobie z panem nie poradzę?!...

Szedł do niego z zaciśniętemi pięściami, a Moskal cofał się oszołomiony tą niezwykłą śmiałością „palaczka“ i mruczał ze zdumieniem.

— Nie panimaju, nie panimaju...

To „nie panimaju“ doprowadziło Czerskiego do pasyi.

Przypadł do stołu i huknął weń pięścią, aż się papierzyska porozlatywały na wszystkie strony.

— A ja pana nauczę panimat'. Pan będziesz panimał, pan zrozumiesz nareszcie, bo ja w tej chwili jadę do zamku i pokażę oto chłopaka księciu, a jak będzie potrzeba, to ja i do ministra trafię i do samego cesarza! Ja was wszystkich nauczę, jak prawo każe obchodzić się z dziećmi, oddawanemi wam do nauki! Ja wam pokażę, czy wolno bić, wyrywać włosy, drapać po twarzy i drzeć ubranie?!... Czesiek, chodźno tu!..

Przyciągnął syna i postawił go na światło.

— Ooo!... o, o!... To, to tak się uczy, tak?... Włosy ma powyrywane, ucho skaleczone!... O, o!... A rękaw?... To to tak pański ten „prefesor“ od tej ruskiej „sławiestnosti“, tak, tak?... Pan jesteś dyrektor i śpisz pan do tej pory i pozwalasz pan na takie barbarzyństwa?!... Czesiek, ubieraj się, jedziemy!...

Pchnął chłopca do drzwi, sam szukał czapki.

— Ja wam pokażę, ja wam!...

I oto na „ciućkę“ padł strach.

Kręcił się po kancelaryi, rzucił rozpaczliwe spojrzenie na sekretarza i skoczył ku wychodzącemu już Czerskiemu.

— Obożditie, obożditie!... Mamient, mamient... Ja nie panimaju...

Czerski prawie odepchnął go od siebie.

— Paneś powinien „panimat'“! Ja dla pana nie będę się na starość uczyć po rusku, bo nie nos dla tabakiery, tylko tabakiera dla nosa!...

Zrozumiał to po swojemu tak, jak go uczono rozumieć to słowo i „ciućka“ rozkrzyżował ręce.

— No wy nie razumiejeti!... Pan, pan nie razumiejet, ja, ja nie rozumieju, nie rozumieju kak eto tak!...

— To się pan ucz! — cisnął mu szlagon w twarz i chwytał za klamkę.

— Ja do zamku jadę, prościutko do zamku! Ja świadków mam; cała klasa widziała!...

Nie zdołał jednak otworzyć drzwi, bo sekretarz powstrzymał mu rękę.

— Ale prosze pana dobrodzieja, niech się pan naprózno nie unosi, niech pan zrozumie, że niema potrzeby, bo pan dyrektor o tem wcale nie wiedział i teraz dopiero...

Pan dyrektor stał tuż i kiwał potakująco głową.

— Da, da, ja nie wiedział, nie wiedział...

— No i właśnie teraz, teraz pan będzie miał zupełną satysfakcyę, pan otrzyma zadośćuczynienie... To się załatwi, załatwi...

Czerskiego omijało już.

— Jakto załatwi, co to załatwi! Tu proszę pana ukarać trzeba, surowo ukarać...

— Będzie i ukarane, będzie, będzie!... Tylko niech pan właśnie pozwoli to uczynić panu dyrektorowi... Pan dyrektor ma też władzę, niech że pan...

— Da, da, — potakiwał precz dyrektor — ja tież maju władzu, ja tież magu...

Łamał sobie język, okazywał najlepsze chęci i szlachcic miękł.

— Proszę pana, ja mogę jeżeli tylko rzeczywiście, jeżeli pan dyrektor na prawdę, bo inaczej, inaczej ja swojego, panie!...

— Ależ zupełnie naprawdę, zupełnie na seryo.. Zapewniam pana, niech pan będzie zupełnie spokojny... Widzi pan, naturalnie, jechać do księcia... Naturalnie, naturalnie... Ale po co to, po co... Ja panu nawet, dobrze radząc, powiem, że książę nie lubi, bardzo nie lubi...

— Da, da, da, da, nie lubit, nie lubit!...

— No, proszę panów, jakbym ja pojechał, toby polubił. Ja księcia osobiście znam, bom bom z nim nie raz rozmawiał u hrabiego ordynata!...

Kłamał, aby ich tylko porządnie nastraszyć.

(C. d. n.)

się, że ks. Montagnini odegrał w tej sprawie czynną rolę — a wtedy gabinet francuski dla utrzymania swojej powagi wobec kraju musiał wydalić wojowniczego prałata.

Przy tej sposobności zaszła okoliczność wielce charakterystyczna. Jak wiadomo, kurya rzymska od czasu zajęcia Rzymu przez wojska włoskie w roku 1870 znajduje się wobec rządu włoskiego na stopie wojennej. Mimo to msgr. Montagnini, otrzymawszy polecenie, ażeby w przeciągu 24 godzin opuścił Francyę, zwrócił się do hr. Tornielle'go, ambasadora włoskiego w Paryżu, żądając, ażeby ambasador włoski poczynił kroki przeciwko poleceniu rządu francuskiego. Hr. Tornielli odmówił stanowczo, powołując się na to, że ks. Montagnini naruszył ustawy francuskie, nie może więc żądać interwencyi ze strony przedstawiciela Włoch.

Monsignore Ermanno Montagnini di Mirabello, który pomimo tego potknięcia się dyplomatycznego nie straci łaski papieża, owszem pozyska ją w stopniu jeszcze większym, urodził się w roku 1863 w Casale Monferrato w Piemoncie, liczy więc 43 lata życia. Uzyskawszy doktorat teologii i prawa, wyjechał do Indyj jako sekretarz delegacyi papieskiej. W r. 1892 był sekretarzem nuncyatury w Monachium, skąd w następnym roku przeniesiony został do Wiednia, gdzie przebywał do roku 1898, poczem zamianowany został sekretarzem nuncyatury w Paryżu.

Skutkiem interpelacyi klerykalnego deputowanego Grousseau, sprawa ta stanęła na porządku dziennym Izby deputowanych. Prezydent gabinetu Clémenceau w odpowiedzi na tę interpelacyę okazał dawną swoją ciętość. Stwierdziwszy przedewszystkiem, że rewizya w nuncyaturze była przeprowadzoną w sposób ustawami przepisany, a następnie opisawszy działalność ks. Montagnini'ego, mówił dalej Clémenceau: — —

„Uczynić nam można zarzut, żeśmy już pierwej nie wystąpili. Przyzwyczajono się dawać nam tylko razy, ale żadnych nie odbierać. Rząd uszanuje wszystko, co się odnosi do religii, ale będzie nieubłaganie zwalczać to wszystko, co stanowi politykę rzymską. To, co się dzisiaj dzieje, jest dopiero pierwszym aktem. Rząd ma stanowczy zamiar bronienia francuskich ustaw i niezawisłości społeczeństwa przeciwko nadużyciom Rzymu.

„Rząd dał dosyć dowodów pojednawczości. Sądzono nawet, że się cofa, że nie śmie praw swoich aż do skutku wykorzystać. Łudzono się. Rząd poniósł niejedną ofiarę dla utrzymania pokoju, ale nie wda się w żadne targi, gdy wejdzie w grę niezależność obywatelska. Briand ofiarował katolikom dobrodziejstwa ustawy z r. 1881, która została skonstruowaną na ich korzyść. Znaczna liczba biskupów i proboszczów otrzymała polecenie, ażeby się poddać tej ustawie, ale gdy spostrzeżono, że mógłby nastać spokój, nie chciano nic o niej wiedzieć.

„Dzisiaj rozpoczyna się wojna. Rząd dał właśnie pierwszy strzał działowy, ale bitwa jeszcze się nie rozpocznie, jeżeli nie chcecie. (Zwracając się do prawicy:) Macie jeszcze kilka dni czasu, ażeby uniknąć bitwy. Nie macie nic do zyskania. Rząd w swej akcyi będzie sumiennie przestrzegał granic ustawy, ale jest zdecydowany na energiczny opór. Ofiarujemy wam prawo do wolności, prawo do wolnych zgromadzeń, które już dawno obowiązuje i weszło w życie przed ustawą separacyjną. Jeżeli z tej wolności chcecie zrobić użytek, to pokój będzie możliwy, jeżeli nie, jeżeli pragniecie wojny, w takim razie będziecie ją mieli, a jeżeli szukacie rządu, to go znajdziecie.“

Odpowiedź prezydenta gabinetu wywołała burzę oklasków po lewicy. Prawica przyjęła ją milczeniem, tylko podczas samego przemówienia przerywał je wrogiemi dla rządu okrzykami i pytaniami były minister Ribot.

Dalsze wypadki.

Jeżeli sprawdzi się doniesienie rzymskiej agencyi telegraficznej Stefani'ego, to kurya rzymska ma zamiar sprawę rewizyi w byłej nuncyaturze w Paryżu wyzyskać wcale zręcznie, tylko bardzo wątpliwe, czy skutecznie. Wedle owego doniesienia, kurya rzymska wystosuje do wszystkich państw notę z protestem przeciw samowolnemu pogwałceniu przez rząd francuski archiwum byłej nuncyatury, zrzucając z siebie „wszelką odpowiedzialność za przechowywane tam dokumenty, odnoszące się do zagranicznych mocarstw“.

Jak widzimy, kurya rzymska pragnie sprawę rewizyi, dokonanej w paryskiej nuncyaturze, podnieść do rzędu kwestyi międzynarodowej, rzucając na rząd francuski podejrzenie, jakoby naruszył dokumenty, mające ważność dla innych mocarstw. Przedstawiciele mocarstw zagranicznych w Paryżu bez tej wskazówki wiedzą, jak się mają zachować wobec rewizyi, a rząd francuski w razie potrzeby da stosowne wyjaśnienia.

Dotąd sprawa jest zresztą zupełnie jasna. Prezydent gabinetu, Clémenceau, odpowiadając na interpelacyę deputowanego Grousseau i omawiając rewizyę w byłej nuncyaturze, zaznaczył wyraźnie: „Zapewniam, że jeżeli w tym domu znajduje się archiwum dyplomatyczne, to zostanie uszanowane. Sąd orzeknie, które papiery będzie można zabrać“. Według dzisiejszego telegramu z Paryża, jeden z wysokich urzędników ministerstwa spraw zagranicznych był wczoraj obecnym przy przeglądaniu skonfiskowanych dokumentów u monsg. Montagniniego. Urzędnik ów polecił, aby wszystkie dokumenty, dotyczące czasu przed zerwaniem dyplomatycznych stosunków z Watykanem, odłożono na bok. Wobec tego postępowanie rządu francuskiego podczas rewizyi było zupełnie poprawne. Chodziło po prostu nie o papiery dyplomatyczne urzędowe, lecz tylko o prywatne papiery monsg. Montagnini'ego.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Paryża, że w nuncyaturze dokonano powtórnej rewizyi. Rząd dostał w swe ręce papiery, z których ma wynikać, że Watykan organizował opór francuskiego duchowieństwa przeciw przeprowadzeniu ustawy separacyjnej. Na podstawie tych papierów wdrożono przeciw kilku osobom postępowanie karne. W nuncyaturze pozostał jeszcze sekretarz, ale i ten ma być wydalony z Francyi.

Jak to już doniósł wczorajszy telegram, biskupi francuscy otrzymali od rządu polecenie, ażeby w jak najkrótszym czasie opuścili zajmowane dotąd pałace. Arcybiskup paryski, kardynał ks. Richard, ma dzisiaj oddać pałac arcybiskupi do dyspozycyi rządu. W Nancy, gdy biskup tamtejszy w otoczeniu licznego tłumu opuszczał pałac biskupi, przyszło do poważnych zajść. Ponieważ biskup kilkakrotnie położył rękę na ramieniu żandarma, spisano w tej sprawie protokół. Pałace biskupie i budynki seminaryjne w Bordeaux, Mendé i St. Brieux zostały wczoraj zabrane przez rząd.

Równocześnie Izba deputowanych podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych uchwaliła rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby na wschodzie stopniowo zamykał szkoły kongregacyjne, a zastępował je świeckiemi.

Wśród tych wypadków wysoce doniosłych nie mają żadnego znaczenia występy niejakiego Robina i Martineta, redaktorów anarchistycznego pisma „La Renaissance“, którzy przedłożyli prefektowi zgłoszenia o wykonywanie obrzędów religijnych na podstawie ustawy o zgromadzeniach, i to dla wszystkich 71 kościołów paryskich na cały rok 1907. Rząd nie uwzględnił tych zgłoszeń, które uważa tylko za manewr anarchistyczny, a zresztą zgłoszenia odnosić się muszą do ściśle określonego kościoła. — Dalej jeden z dawnych członków fabryki kościelnej w Paryżu i pewien urzędnik asekuracyjny złożyli wczoraj oświadczenie co do wykonywania obrzędów od 13 grudnia b. r. do 12 grudnia 1907 r. w kościele św. Jana Ewangelisty.

Oto stan rzeczy wedle ostatnich wiadomości. Co nam przyniosą najbliższe dnie, przewidzieć niepodobna. To jedno jest pewnem, że pokój wewnętrzny Francyi zależy dzisiaj od dalszych kroków papieża. Rozpoczął się pojedynek władzy świeckiej i duchownej.

Przesilenie w Niemczech.

Ks. Bülow w coraz większe popada kłopoty. Jeszcze nie przebrzmiało echo tak kompromitujących rząd niemiecki i całe Niemcy rozpraw w parlamencie nad okrucieństwami niemieckich urzędników w koloniach afrykańskich, a już w tej samej dziedzinie nowy, jeszcze boleśniejszy cios zadano rządowi, I tym razem cios ten wymierzyło mu stronnictwo centrum, to stronnictwo, które przez dłuższe lata popierało wszelkie dążności rządu i pragnęło za wszelką cenę dobić się stanowiska i roli partyi „par excellence“ rządowej. Do dopięcia tego celu centrum przestało nawet popierać najbardziej uprawnione interesy swoich polskich współwyznawców. Dziś tymczasem to właśnie stronnictwo zmieniło swoją taktykę i przeszło do szeregów skrajnej opozycyi — wprawdzie nie w sprawach polskich, lecz w sprawach kolonialnych.

Kredyt dodatkowy na cele kolonialne, który dał powód do owej tak przykrej dla rządu dyskusyi, parlament wówczas przekazał osobnej komisyi. Załatwiła się ona z nim w kilku dniach i onegdaj znaczną większością głosów cały ten projekt kredytowy odrzuciła. Sprawiło to centrum, którego członkowie głosowali przeciwko kredytowi.

Od dłuższego szeregu lat pierwszy to w parlamencie niemieckim w takich rozmiarach fakt otwartej frondy przeciwko rządowi. A nie rozchodzi się tu bynajmniej o drobnostkę. Projekt rządowy domagał się bowiem od parlamentu pokaźnej kwoty 29,200.000 marek. Bez tej kwoty rząd nie mógłby ani doprowadzić do końca uśmierzenia buntu w południowej Afryce, ani zaspokoić innych piekących potrzeb kolonialnych. Innym punktem spornym była kwestya niemieckiej siły zbrojnej z kolonii zachodnio-południowo-afrykańskiej. Rząd pragnie tam nadal utrzymywać załogę, złożoną z 8000 ludzi, centrum oświadczyło, że zgodzi się tylko na 2500.

Co skłonić mogło to wielkie stronnictwo, liczebnie najsilniejsze w parlamencie, do tej frondy, na razie jeszcze nie wiadomo. Zdaje się, że wchodzą tu w grę dyferencye na innem polu, a że odrzucenie tego kredytu jest tylko odwetem za brak uprzejmości ze strony rządu dla innych postulatów stronnictwa centrum.

Głosowaniu w komisyi i w parlamencie niemieckim nie zawsze odpowiada głosowanie w plenum Izby. Możliwość, że w plenum większa część stronnictwa centrum przejdzie na stronę rządu, nie jest wykluczona — na razie atoli bardzo nieprawdopodobna. I jeżeli to nie nastąpi, jeżeli rząd nie zdoła przejednać centrowych fronderów, ks. Bülowi nie pozostanie nic innego, jak pożegnać się ze stanowiskiem kanclerza, albo też parlament rozwiązać.

O drugiej tej ewentualności prasa niemiecka rozpisuje się już od kilku dni. Stronnictwom protestancko-konserwatywnym i narodowo-liberalnemu dawno już było solą w oku niemal miarodajne stanowisko, jakie zajmuje w parlamencie niemieckim partya centrowa, i z tej strony też najgłośniej zalecają dziś rządowi, ażeby rozwiązał parlament i popróbował szczęścia przy nowych wyborach.

Chłodniej na tę sprawę zapatrujące się dzienniki wolnomyślne z góry atoli nie wróżą rządowi zwycięstwa przy nowych wyborach. Skład parlamentu niemieckiego tak się obecnie przedstawia: 7397 mandatów poselskich tego ciała parlamentarnego przypada na centrum 105, na stronnictwo socyalistyczne 78, na obie grupy wolnomyślne przeszło 40, na Polaków 16, Alzatów 10, na innych „reichsfeindów“ około 10 — podczas gdy stronnictwa oddane zupełnie rządowi: dwa konserwatywne i narodowo-liberalne rozporządzają zaledwie 130 do 140 mandatami, stanowią więc tylko trzecią częścią ogólnej liczby posłów. Zmniejszenia się ogólnej liczby posłów socyalistycznych przy nowych wyborach zapewne nawet rząd się nie spodziewa, co się zaś tyczy stronnictwa centrum, to i ono zdobędzie niezawodnie taką samą liczbę mandatów, jaką posiada obecnie — z wyjątkiem może kilku mandatów na Śląsku. Ofiarą nowej kampanii wyborczej mogłyby paść może częściowo stronnictwa wolnomyślne, lecz nawet gdyby to nastąpiło i gdyby część dzierżonych przez te grupy mandatów przypadła w udziale stronnictwom narodowo-liberalnemu lub konserwatywnym rząd jeszcze by nie uzyskał większości w parlamencie.

Dla ludności polskiej w zaborze pruskim nowe wybory do parlamentu teraz w porze zimowej byłyby bardzo na rękę. Obecność robotników polskich w ich rodzinnych okolicach dawałaby możność przeprowadzenia posłów polskich w kilku okręgach zachodnio-pruskich, a nie ulega wątpliwości, że i na Śląsku możebnem by było dokończenie politycznego obrachunku ze stronnictwem centrum i zdobycie kilku nowych mandatów. Wobec tego Koło polskie w parlamencie niemieckim mogłoby wrócić do Berlina conajmniej w sile 20 członków.

Lecz właśnie może ze względu na ten prawdopodobny sukces Polaków, ks. Bülow dołoży wszelkich starań, aby przejednać centrum i uniknąć konieczności rozwiązania parlamentu.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 12 grudnia.

(Zjazd Kółek rolniczych. — Szkoły cerkiewno-parafialne w Królestwie. — Wykrycie zabójców redaktora Gadomskiego. — Aresztowania. — Teror strajkowy. — Sąd wojenny.)

Wczorajsze obrady Zjazdu przedstawicieli Kółek rolniczych w wielkiej sali Muzeum dały nowy dowód solidarności włościan. Sprawę oddzielnego zrzeszenia się Kółek włościańskich, lub też w łonie centralnego Towarzystwa rolniczego, zadecydowano w duchu projektu ostatniego na przemówienie włościanina, b. posła, Nakoniecznego, który wyraził się, iż sam fakt prowadzonych przez lat 40 usiłowań rozdziału między włościanami a inteligencyą powinien przekonać wszystkich o potrzebie pracy wspólnej nierozdzielnej.

Duchowieństwo prawosławne eparchii warszawskiej występuje z podaniem do synodu w sprawie asygnowania zasiłków pieniężnych na utworzenie w Królestwie Polskiem szeregu szkół cerkiewno-parafialych, celem odciągnięcia dzieci niezamożnych rodziców Rosyan od polskich szkół ludowych.

Zakusy kuratora okręgu naukowego przekształcenia jednej ze szkół rzemieślniczych na specyalną kamieniarską za cenę wykładów od 2-ej klasy rosyjskich, odrzucił cech kamieniarzy, postanawiając własnym kosztem szkołę tę założyć.

Jeszcze przed Nowym Rokiem dokonaną będzie staraniem pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej, związanych w towarzystwo „Jedność“, organizacya całej sieci szkół i szkółek polskich na wszystkich liniach tychże kolei za pośrednictwem zakładanych wszędzie Kół miejscowych Towarzystwa. Liczy ono już 7500 uczestników, którzy złożyli kapitał 27.000 rb.

Zabójców ś. p. redaktora Gadomskiego zdołała wreszcie policya wyśledzić i uwięzić. Są to: Stan. Chmielnicki, Antoni Pazdur, Wiktor Chankiewicz, Piotr Baraj i piąty nieznanego nazwiska. Tożsamość sprawców stwierdziła konfrontacya przed rodzinami pp. Dębskich i Gadomskich, jakoteż ich przyznanie się do winy.

Wykryto znowu skład broni — przyczem aresztowano tokarza Lewkinosa i Zagrobską — w domu pod L. 27 przy ulicy Grochowskiej na Pradze. Znaleziono tam w komórce przeszło sto paczek nabojów rewolwerowych, dziesięć browningów i 1 karabin Mauzerowski W związku z tem ma być aresztowanie wczoraj na Powiślu niejakiego Konstantego Gregorczyka z dwoma rewolwerami i nabojami w kieszeniach.

Zaczęły się wczoraj znowu zatrzymywania i rewizye uliczne sprzedawców pism i gazet.

Wczoraj przez cały dzień prowadziły konwoje policyjno-wojskowe większe nawet grupy aresztowanych w różnych miejscach robotników. po 20, 40 a nawet 60 osób w jednej grupie,

Od kilku strzałów rewolwerowych, danych wczoraj wieczorem na Nowym Świecie przez niewiadomych sprawców, padł trupem wychodzący z baru pod nr. 24 Andrzej Nowak, lat 20. Zabójstwo ma charakter partyjny.

Teror strajkowy rzeźnicki nie ustaje. Wczoraj dokonano napadów na 4 sklepy rzeźnickie przy ul. Belwederskiej, połączone z obrabowaniem... kobiet. Tak samo mści się strajk krawiecki wybijaniem szyb wystawowych. W gazowniach spokój, może przed burzą. Akcya w sprawie masowych wydalań telefonistek, podjęta przez Koło pracy kobiet, obejmuje coraz szersze kręgi. Postanowiono zmobilizować do akcyi stowarzyszenia: techników, handlowców, hygienistów i kooperatystów.

Sąd wojenny skazał na śmierć przez rozstrzelanie Hipolita Kopicza, członka partyi bojowej PPS.

Prywatne depesze z Petersburga donoszą, że Kryżanowski przedstawił Stołypinowi projekt na odroczenie zwołania Dumy.

Dziś o 11 przed południem dokonano terorystycznego napadu strajkowego na zakład krawiecki Śmurzyńskiego przy Elektoralnej. Broniąca męża żona przytrzymała rewolwer jednego z napastników, który strzelając w dalszym ciągu, zranił kilka osób, między temi jednemu z towarzyszy wystrzelił oko. Wojsko otoczyło dom. Dalszych szczegółów brak. Mają być i zabici.

Do gwałtownych zaburzeń przyszło również dziś na tajnem zebraniu szewców przy ulicy Elektoralnej, gdzie doszło do wymiany strzałów między partyjnymi. Raniony ciężko Rafałowicz Józef i jakiś drugi. Koło 12 wkroczyło wojsko i policya, która niedozwoliła lekarzowi pogotowia opatrzyć ciężko rannych, lecz zabrała ich wprost do więzienia.

Grot.

Kronika.

Kraków, 13 grudnia.

Okręgowe biuro pracy. Wybory do wydziału zawiadowczego okręgowego urzędu pośrednictwa pracy z pośród asesorów sądu przemysłowego odbędą się z grupy robotniczej dnia 16 b. m. od godziny 12 do 4 popołudniu, z grupy zaś pracodawczej 19 b. m. od godziny 9 do 1 w południe w sali posiedzeń Rady miasta. Karty głosowania zostały przez magistrat rozesłane uprawnionym do wyboru.

Sprawy szkolne. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta p. Chylińskiego posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta, na którem uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski: w sprawie przeniesienia żeńskich kursów handlowych ze szkoły im. św. Scholastyki do Akademii handlowej; w sprawie udzielenia prezenty na posady: dwóch nauczycielek w szkole im. ces. Elżbiety i jednego nauczyciela w szkole im. św. Mikołaja, oraz w sprawie organizacyi 3-klasowej żeńskiej szkoły wydziałowej im. Konarskiego na 5-klasową szkołę wydziałową. Oprócz tego załatwiono kilka spraw administracyjnych.

Ślub. W katedrze na Wawelu odbył się onegdaj ślub dra Erwina Mięsowicza, lekarza, pasierba ś. p. Ferdynanda Weigla, z panną Dorą Korczyńską, córką ś. p. Edwarda, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Kole artystyczno-literackiem, wobec licznego grona członków i zaproszonych gości, wygłosił wczoraj prof. dr Tadeusz Grabowski śliczną konferencyę, umiejętnie i ściśle charakteryzującą subtelnie odczute i zrozumiane cechy i znamiona twórczości Elizy Orzeszkowej. Nie silimy się w kilkowierszowej wzmiance dziennikarskiej streścić odczytu, który zresztą ukaże się prawdopodobnie wkrótce w druku. Streszczenie wszelkie, choćby nawet obszerne, nie uwydatniłoby należycie ani bogactwa myśli w nim zawartych, ani przepięknej formy, w jaką prelegent ubrał swoje wywody krytyczne. Zaznaczymy więc tylko, że barwne jego słowo, połączone z bardzo głębokiem badaniem porównawczem, uwydatniło przedziwnie duchową postać kobiety-autorki, Polki, chrześcijanki, obywatelki i artystki, miłującej bez granic wielką i gorącą miłością wszystkie klasy polskiego społeczeństwa, oraz ziemię rodzinną i przyrodę ojczystą. Konferencya prof. dra Tadeusza Grabowskiego pozostawiła w sercach i umysłach wczorajszych słuchaczów trwałe i niezatarte wrażenie.

Po odczycie odbyła się wspólna wieczerza uczestników, podczas której prezes Koła dr Sokołowski wygłosił dłuższe przemówienie, nawiązane do jubileuszu Orzeszkowej, zakończywszy je toastem na cześć prelegenta.

Z teatru miejskiego. Premiera sobotnia tragikomedyi kołtuńskiej p. Zapolskiej p. n. „Moralność pani Dulskiej“ wzbudziła w kołach publiczności teatralnej zainteresowanie niezwykłe. Kasa zamawiań p. Grigara kończy prawie wysprzedaż biletów na sobotę, a równocześnie odbiera mnóstwo zamówień na przedstawienie niedzielne tej samej sztuki. Świadczy to o popularności, jaką sobie wyrobiło imię p. Zapolskiej. Nie małym czynnikiem zainteresowania musi być też okoliczność, iż „Moralność Dulskiej“ jest pierwszą sztuką p. Zapolskiej po kilku latach przerwy, wywołanej ciężką i długą niemocą. Jak donoszą pisma warszawskie i lwowskie, „Moralność Dulskiej“ wchodzi niebawem na repertuar i tamtejszych scen.

Piąte przedstawienie dla młodzieży szkolnej w teatrze ludowym dnia 10 bm. zakończyło seryę tegorocznych widowisk. I znowu niezrównany humor i subtelny dowcip nestora polskiej komedyi, ubawiły serdecznie młodocianych widzów. Obsada w „Ślubach panieńskich“ była wyborną; szczególnie role Klary, Gustawa i Radosta (pp. Sznage, Barwiński i Frączkowski) zyskały niezwykły sukces.

Z rokiem 1907 rozpoczną się przedstawienia poniedziałkowe dla młodzieży 7 stycznia. Dane będą nowe jasełka p. t. „Betleem polskie“, osnute na motywach czysto ludowych, w układzie M. Świerzyńskiego, a grane po raz pierwszy w Krakowie w teatrze ludowym.

Z powodu zbliżających się Świąt przypomina dyrekcya poczt. przepisy, odnoszące się do opakowania i adresowania przesyłek pocztowych. Wszystkie pakiety, wydzielające wilgoć lub tłuszcz, jak niemniej zawierające dziczyznę, drób lub t. p. łatwo zepsuciu ulegające przedmioty należy jak najstaranniej opakowywać, a adres na nich umieszczać tak silnie, aby nawet w czasie kilkakrotnego przeładowywania nie mógł odpaść. Do każdej przesyłki wogóle należy włożyć odpis adresu, bo w takim razie nawet na wypadek odpadnięcia adresu można przesyłkę bez zwłoki doręczyć. Nieodpowiedniem, chociaż dopuszczalnem, jest wysyłanie przedmiotów, jak dziczyzna, drób i t. p. zupełnie bez opakowania, adres bowiem przywiązany sznurkiem do takiego przedmiotu, łatwo może w drodze odpaść, a przesyłka stałaby się wtedy nietylko niedoręczalną, lecz nawet niewiadomem byłoby, komu się ją ma zwrócić. Na wypadek użycia do opakowania koszów, worków, siatek i t. p. niepewnem jest umieszczenie adresu na przywiązanej do przesyłki chorągiewce z papieru względnie z kartonu. Raczej byłoby wskazanem, aby w takich razach wypisać adres na trwałym materyale, n. p. pergaminie lub drzewie, i przyszyć go na opakowaniu, lub przynajmniej na krzyż przeciągnąwszy mocny szpagat przez dziurki silnie przywiązać. Wreszcie należałoby oznaczać zawartość tak na pakietach jak i na adresach przesyłkowych wedle ilości gatunku zawartości, aby organa akcyzy mogły bez otwierania przesyłki wymierzyć podatek konsumcyjny.

Sprzeniewierzenie w szpitalu św. Łazarza. Odnośnie do wczorajszego sprawozdania z procesu przeciw Zacharskiemu o sprzeniewierzenie w szpitalu św. Łazarza, i wykazanego braku kontroli — z zarządu szpitala św. Łazarza proszą nas o następujące wyjaśnienie manipulacyi kasowo-buchalteryczanej w szpitalu. — Mianowicie, według zeznań świadka, zarządcy szpitala, Juliusza Szczepańskiego, księga zaległości dla kosztów leczenia nie była prowadzoną, bo całkiem naturalnem jest, że tam, gdzie zaległości tworzyć niewolno, nie potrzeba takich ksiąg. Natomiast była prowadzoną księga ewidencyi chorych na klasie I i II. Wzmianka o badaniu poszczególnych pozycyj odnosiła się do chorych klasy III, a czynność ta odbywała się przez odnośną władzę z odpisów protokółu stanu chorych. Również po upływie roku sporządzano wykazy zaległości kosztów leczenia III klasy i między te wprowadził Zacharski pozycyę II klasy p. Waleryi Tałowskiej.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanął dzisiaj oskarżony o zbrodnię kradzieży niejaki Jankiel Löwenteil, 22 lat liczący krawiec z Zawiercia. Löwenteil, zbiegłszy z wojska rosyjskiego, przybył w czerwcu b. r. ze swoją kochanką Maryą Pacholcówną do Krakowa, gdzie stanęli w jednym z hoteli pod fałszywemi nazwiskami. Po krótkim pobycie w Krakowie wyjechali oboje do Lwowa, i tam mieszkali do końca sierpnia — a mimo, że oboje nie zajmowali się żadną pracą, opływali w dostatki, zdobywane kradzieżą Löwenteila. Dnia 29 sierpnia wrócili znowu Löwenteil i Pacholcówna do Krakowa i tu, tak samo, jak we Lwowie, Löwenteil uprawiał na szeroką skalę kradzieże, bądź sam, bądź w towarzystwie swego brata Mordka i niejakiego Moszka Himmelfarba, ktorzyto wspólnicy zbiegli przed aresztowaniem do Królestwa Polskiego. Löwenteila i Pacholcównę aresztowała policya krakowska, a w śledztwie Löwenteil przyznał się do kilku kradzieży, między innemi, że ukradł zegarek złoty na szkodę Leokadyi Burian, zegarek srebrny na szkodę p. J. Łakocińskiego oraz lakierki, własność p. T. Nowakowskiego. Śledztwo policyjne miało jednak wykazać, że Löwenteil, który żył w Krakowie rozrzutnie, popełnił więcej kradzieży, tak we Lwowie, jak w Krakowie, przeważnie z zakresu biżuteryj, materyj na ubrania, gotowych ubrań i t. d. Między innemi rzeczami Löwenteil przyniósł Pacholcównej w prezencie cenną suknię materyalną, skradzioną p. Birtusowej. o której Pacholcówna wiedziała, że pochodzi z kradzieży i dlatego także oskarżoną została o współwinę w zbrodni kradzieży, popełnianych przez Löwenteila.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego, p. Grodyński, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Brason, obwinionych broni z urzędu adwokat dr Schwarz.

Na dzisiejszej rozprawie obwiniony Löwenteil do winy się w części poczuwa; świadkowie oraz współwinna Pacholcówa zeznają przeważnie obciążająco, dowodząc, że także i inne kradzieże, do popełnienia których przyznać się nie chce, Löwenteil istotnie popełnił.

Do rozprawy wezwano bardzo wielu świadków, tak, że sprawa zakończy się po południu. Wyrok podamy jutro.

Nagła śmierć. Wczoraj około godziny 9 rano zmarła przy ulicy Kolejowej w Podgórzu, w pobliżu przystanku Podgórze-miasto izraelitka nieznanego nazwiska i pochodzenia. Zawezwany na miejsce wypadku lekarz miejski dr Smorągiewicz stwierdził zgon, spowodowany udarem serca i zarządził przewiezienie zwłok na izraelicki cmentarz w Podgórzu. Wedle zeznań posługacza kolejowego, denatka miała jechać do Kalwaryi. Śmierć zaskoczyła ją w drodze do stacyi. Zmarła mogła liczyć lat 50 do 58, była wzrostu średniego, o włosach blond, ubrana była w dwie spodnice ciemnego koloru i czerwoną halkę, szal granatowy w paski. W tłumoczku, który ze sobą niosła, znaleziono gardorobę i bieliznę z literami L. R. W. Nazwiska, mimo energicznych dochodzeń, dotąd nie stwierdzono.

Z Podgórza. Tutejsza młodzież akademicka krząta się nad urządzeniem II balu akademickiego w Podgórzu, który urządza 19 stycznia w sali tutejszego „Sokoła“. Dochód z zabawy przeznacza w części na sanatoryum akademickie w Zakopanem, w części na mające powstać Towarzystwo pod nazwą „Czytelni akademickiej w Podgórzu“. Równocześnie osobna komisya, wybrana z grona tutejszych akademików, pracuje nad ułożeniem statutu „Czytelni“, której brak wobec poważnej liczby zamieszkałej w Podgórzu młodzieży — dotkliwie uczuwać się dawał.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. Niejaki Jan Pawlik, 45 liczący z Kłokoczyna, mąż praczki, zamieszkały w Podgórzu, już od dłuższego czasu prowadził z żoną niezgodne życie, przyczem ją bił. Pawlikowa uciekła wreszcie od męża, który jął się teraz bardzo łatwego sposobu zarobku; korzystając mianowicie z tego, że żona jego prała bieliznę już od szeregu lat w wielu domach, obszedł domy pracodawców swej żony i wszędzie zabierał bieliznę, którą też odrazu sprzedawał nieznanemu żydowi za bezcen, wyrządzając tem bardzo znaczne szkody. Pawlika aresztowano.

Na nasypie między kolejowym mostem na Wiśle a Płaszowem znaleziono cztery grube tomy prawosławnej biblii, pisanej w języku niemieckim. Książki te zawinięte były w papier i związane sznurkiem. Właściciel może odebrać je, po udowodnieniu prawa własności w podgórskiej ekspozyturze policyi.

Z kraju.

W Wieliczce zawiązano „Związek kobiet katolickich“ jako filię stowarzyszenia krakowskiego. — Przewodniczącą jest pani Niedzielska.

W Myślenicach po raz pierwszy święcili kupcy uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi, jako patronki kupców (8 b. m.). Odbyło się nabożeństwo, podczas którego sklepy były pozamykane.

Tarnów, 12 grudnia. Towarzystwo kasynowe jest stanowczo niepoprawne. Nie zważając na nawoływania prasy i na oburzenie członków, sprowadziło operetkę niemiecką pod dyrekcyą Galotzy'ego. Trupa niemiecka dała dwa przedstawienia. I to robi się dla kilkudziesięciu oficerów, którzy są członkami kasyna!

Majdan Kolbuszowski. Na wieczorze w dniu 9 b. m. obchodziliśmy bardzo uroczyście rocznicę powstania r. 1831, przeznaczając dochód na powstanie własnej sokolni. Na uroczystość złożyły się: przemówienie p. A. D., przepiękne deklamacye p. Wichnickiego, produkcye muzyki „Sokoła“, oraz odegranie obrazu dramatycznego p. J. Strokowej p. t. „Matka żyje“. Prawdziwe wczucie się w ideę przewodnią utworu, oddanie się i doskonałe zrozumienie powierzonych ról, gra inteligentna, wychodząca czasami poza dyletantyzm amatorski, oto wrażenie z przedstawienia. Na pierwszy plan wybili się pp. Wydrówna, Krysakowska, Wichnicki, Kopec i Krysakowski; reszta utworzyła doskonały zespół. „Koncert Jankiela“, w interpretacyi p. Turczaka, wyszedł bardzo podniośle i dodatnio. Publiczności, tej dobrej publiczności, nieszczędzącej ni trudu, ni grosza zebrało się bardzo wiele, zwłaszcza okolicznej inteligencyi.

W Kałuszu odbyły się dnia 8 b. m. w kościele tamtejszym i cerkwi nabożeństwa dziękczynne, urządzone z powodu podwyższenia płac dziennych i akordowych robotnikom rządowym tamtejszej saliny.

Ze świata.

Walka o polskie dzieci. W ubiegłą niedzielę rozwiązała policya pruska znów bezprawnie 3 wiece polskie, zwołane w sprawie szkolnej i to wiece w Ostrzeszowie, Środzie i Zaniemyślu.

Sądy pruskie w Poznaniu i w Inowrocławiu potwierdziły kary, nałożone przez policyę na 60 ojców polskich za nieposyłanie dzieci na areszt szkolny.

W Kościanie wydalono z tamtejszego zakładu dla obłąkanych wszystkich robotników i dozorców polskich, których dzieci biorą udział w strajku.

Dwunastogodzinne posiedzenie Rady miejskiej. Działo się w Wiedniu, a nie w Krakowie. U nas prawdopodobnie panowie radcy miejscy nie zdobyliby się na taką abnegacyę, czy roznamiętnienie i nie siedzieliby przez całą noc na swoich fotelach. Znaleźliby się tacy, którzyby przenieśli dyskusyę do Wentzla i zdekompletowawszy Radę, spowodowaliby zamknięcie posiedzenia. W Wiedniu sławetna Rada miejska ma widocznie więcej temperamentu, również większość jak mniejszość.

Otóż burmistrz wiedeński zapowiedział, że obrady nad budżetem zajmą cztery posiedzenia. Pierwsze posiedzenie rozpoczęło się we wtorek o godz. 5 po południu i trwało do godz. 5½ rano, a więc dokładnie obliczywszy 12½ godziny. Przez pierwsze trzy godziny przewodniczył burmistrz dr Lueger, który o godz. 8 udał się do domu. Następnie przewodniczyli na zmianę wiceburmistrze. Rozpoczęto generalną dyskusyę budżetową. Już mowa socyalistycznego radcy Schuhmeiera roznamiętniła chrześciańsko-socyalną większość, zwłaszcza gdy Schuhmeier mówiąc o wyborach stwierdził, że chrześcijańsko-socyalne stronnictwo, które otrzymało 110.000 głosów, posiada 142 mandaty, gdy socyaliści, na których padło 97.000 głosów, mają tylko 7 mandatów dzięki systemowi ciał wyborczych. Nie pozostali dłużnymi odpowiedzi mowcy większości i roznamiętnienie wzrastało. Około g. 1 po północy wybrani zostali mowcy generalni: Winarsky „przeciwko“, zaś Axmann „za“. Gdy zaczął mówić Winarsky, socyalista, radcy z większości zaczęli się tak głośno „zabawiać“, że mowca został zagłuszony. Winarsky z wysiłkiem mówił dalej, a radcy z większości „bawią się“. R. Hrabie, który jako referent musi siedzieć przy stole i słuchać cierpliwie, przynoszą koledzy cygara i wino. Jeden z radców częstował kolegów tabaką, ażeby potem wywołać ogólne kichanie. Gdy kichanie mi

nęło, panowie radcy przerywali mowę Wi[illegible]sky'ego, naśladując pianie kogutów. Wreszcie przyszła kolej na r. Axmanna. Po jego mowie uchwalono o godz. 4³/₄ przejście do dyskusyi szczegółowej. Następują protesty i o mało nie przychodzi do bójki między radcami z większości, a socyalistami. Wreszcie o godz. 5¹/₂ rano wiceburmistrz Porzer zamknął posiedzenie, które najdłużej trwało z wszystkich dotychczasowych posiedzeń wiedeńskiej Rady miejskiej. Słynne rozprawy nad tramwajem w r. 1902 trwały tylko 10 godzin.

Zmiana własności „Times'a". Z Londynu donoszą, że dziennik tamtejszy „Times", będący dotąd prywatną własnością rodziny Walterów, zamieniony zostanie na przedsiębiorstwo akcyjne. Potrzebne do tego celu pozwolenie ze strony sądu zostało już uzyskane. Ponieważ kapitał akcyjny pochodzi głównie z Ameryki północnej, więc Anglicy na tę zmianę spoglądają tem niechętniej, że już kilka wielkich dzienników angielskich znajduje się pod wpływem kapitalistów amerykańskich. Dnia 1 stycznia 1785 zaczął w Londynie wychodzić dziennik p. t. „Daily-Universal-Register", który w dniu 1 stycznia 1788 r. zmienił ten tytuł na „Times". Od r. 1803 „Times" wywierał bardzo znaczny wpływ na stosunki angielskie, zwłaszcza na sprawy zagraniczne, zaś lata 1841 do 1877 były epoką rozkwitu tego pisma. I dzisiaj „Times" należy jeszcze do najbardziej wpływowych dzienników, chociaż są pisma bardziej rozpowszechnione.

Wyroki przeciwko amerykańskim trustom. Jak donoszą z Nowego Jorku, sąd Związkowy skazał towarzystwo pod firmą „Sugar Refining Company" na 80.000 dolarów kary, zaś Towarzystwo wyrobu kadzi na 70.000 dolarów, a to z tego powodu, że przyjmowały od kolei zniżki frachtowe. Trusty, popierane przez pewne koleje, mając zniżki kolejowe dla swoich wyrobów, niszczyły konkurencyjne fabryki, nie cieszące się protekcyą owych kolei. Jak wiadomo, walkę przeciwko trustom rozpoczął sam prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt.

Ze stowarzyszeń.

Z „Sokoła". W sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 8 wieczór odbędzie się walne zgromadzenie członków oddziału wioślarskiego.

Z uniwersytetu ludowego. Zapowiedziane na 14, 15 i 16 grudnia wykłady p. Wilhelma Feldmana o Orzeszkowej odłożone są na styczeń.

Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego A. Mickiewicza. W niedzielę 16 b. m. o godz. ¹/₂4 popołudniu odbędzie się w sali restauracyi „Lehrerhaus", VIII. Langegasse 20, odczyt p. dra H. Monata: „Idee społeczne u Mickiewicza i Słowackiego".

Mianowania i odznaczenia. Wydział krajowy zamianował w etacie oddziału konceptowego wicesekretarza Konstantego Jędrzejowskiego sekretarzem; adjunkta dra Janusza Przygodzkiego wicesekretarzem; koncepistów dra Wincentego Samolewicza i dra Antoniego Wereszczyńskiego adjunktami; praktykantów I klasy dra Stanisława Grocholskiego, Zdzisława Brezanego i dra Juliusza Birkenmajera koncepistami; praktykanta II klasy Kazimierza Bełzę-Ostrowskiego praktykantem I klasy.

Minister handlu zamianował oficyałami pocztowymi asystentów: Głodzińskiego, Bielera, Błożeckiego, Gajka, Kuskę, Ekierta i Habla w Krakowie; Bujaka, Gereckiego, Kaczmarczyka, Talenta, Buczaniewicza, Lebedowicza, Bodeka, Alskorna, Gałkę i Dzięciołowskiego we Lwowie; Matwińskiego w Szczakowej; Jarosza i Gołosińskiego w Zakopanem; Kobera w Rzeszowie; Herzana i Łękawskiego w Stanisławowie; Cyrkowicza w Tarnowie; Kiebuzińskiego w Przemyślu, Breita w Sanoku, Syrka w Jarosławiu, Szajhara w Kołomyi, Pelca w Gorlicach, Heilperna w Brodach, Bielę w Żywcu, Kiełkowskiego w Podgórzu.

Cesarz nadał naczelnikowi gminy w Dublanach, Stefanowi Pazierskiemu, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Czysty dochód z wieczoru H. Sienkiewicza wyniósł 466 K 30 h, z czego 349 K 73 przypada na rzecz Akademickiego Koła Związku pomocy narodowej, a 116 K 57 h na rzecz „Bratniej pomocy" w Zakopanem.

Składki. Dla biednej rodziny J. Pawlika złożył personal firmy A. Hawełki 6 K.

Repertoar teatru miejskiego.
W sobotę: „Moralność pani Dulskiej", komedya w 3 aktach Zapolskiej.
W niedzielę po południu: „Marnotrawny ojciec"; wieczór: „Moralność pani Dulskiej".

Repertoar teatru ludowego.
W piątek: „Nitouche" (benefis p. M. Kalinowskiej).

Z kalendarza. W piątek 14 grudnia: Izydora i Spirydyona; w sobotę 15 grudnia: Wiktora m. i Waleryana; w niedzielę 16 grudnia: Euzebiusza i Albiny.

Wschód słońca 14 grudnia o godzinie 7 minut 33; zachód o godz. 3 min. 36; długość dnia 8 godz., m. 3.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 grudnia termometr doszedł od — 2·2 do — 1·1 C.; barometr podnosił się, w nocy opadał.

Dnia 13 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 734·7 mm., termometru — 2·0 C.; cisza.

Dział ekonomiczny.

W sprawie stacyi kolejowej w Bochni otrzymujemy od Stowarzyszenia budowniczych w Krakowie pismo, stwierdzające, że nie oferenci, jakby wynikało z pisma dyrekcyi kolei państwowych, ponoszą winę z powodu nierozpoczęcia dotąd robót około przebudowy dworca kolejowego. Wina leży po stronie zarządu kolejowego, od którego Izba handlowa od szeregu lat domaga się zmiany systemu licytacyjnego z ryczałtowego na system cen jednostkowych. Jeżeli to nie nastąpi, budowniczowie nie będą mogli ogółem brać udziału w licytacyach kolejowych. Przeciw wykonaniu robót publicznych przez zarząd kolejowy w ogólności, a w szczególności przeciwko budowie stacyi w Bochni we własnym zarządzie, wniosła Izba handlowa i Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie protest do ministerstwa kolei.

Stosunki na kolei Tarnów—Szczucin. Odnośnie do notatki naszej z 7 b. m. otrzymujemy z dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie następujące wyjaśnienie: Kolej lokalna Tarnów—Szczucin podobnie, jak i inne koleje w kraju wybudowaną została przez Wydział krajowy, a tylko prowadzenie ruchu na niej oddano dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, o ilości sprawionego dla tej kolei parku decydował zatem Wydział krajowy, a nie dyrekcya kolei. Do obsługi tej linii przydzielono nie jednę, lecz dwie maszyny, o konstrukcyi na kolejach lokalnych powszechnie używanej i to nie stare i zepsute, lecz zupełnie nowe. Ponieważ wreszcie przy nowo otwartych liniach kolejowych a zwłaszcza lokalnych trudno dokładnie obliczyć naprzód frekwencyę, a co za tem idzie i rentowność kolei, przeto i przy uposażaniu tego rodzaju kolei w park musi się postępować nader ostrożnie i ilości jego dostosowywać do przypuszczalnych dochodów, a to celem utrzymania w interesie funduszu krajowego odpowiedniego stosunku między dochodami a włożonemi inwestycyami. Kolej lokalna Tarnów—Szczucin wykazuje niezwykłe jak na tamtejsze stosunki silną frekwencyę osób i duży napływ towarów i tej okoliczności przypisać należy powstające na niej opóźnienia pociągów mięszanych, przewożących zarówno podróżnych, jak i towary.

Budapeszt, 13 grudnia. Pszenica na październik —·— do —·—; na kwiecień 1906 14·82 do 14·84; żyto na październik —·— do —·—; na kwiecień 1906 15·46 do 15·48; owies na październik —·— do —·—; na kwiecień 13·12 do 13·14; kukurydza na sierpień —·— do —·—; na wrzesień 14·90 do 14·92; na maj 10·32 do 10·34; rzepak na sierpień 26·80 do 27·—.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; wilgotno, pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 grudnia.

Centralny komitet wyborczy odbył wczoraj pod przewodnictwem prezesa Cieńskiego dłuższe posiedzenie. W obradach wziął także udział dr Leo z Krakowa.

Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa centralnego komitetu z czynności komisyi wykonawczej, jakoteż po omówieniu sprawy zamierzonej reorganizacyi komitetu, uchwalono jednomyślnie zwrócić się do czynników powołanych, o zwołanie Sejmu, choćby nawet na okres 3-dniowy przed końcem roku bieżącego.

Prezesem Towarzystwa „Oświaty ludowej" we Lwowie wybrano posła dra Franc. Tomaszewskiego, jego zastępcą prof. uniwersytetu ks. dra Fijałka. Do wydziału wybrano dra Ernesta Adama, pannę Maryę Aleksandrowiczównę, dra Jana Friedberga, Kornela Jaworskiego, Antoniego Łukasiewicza, Władysława Schmidta, Michała Siwaka; do komisyi szkontrującej dra Wilhelma Bruchnalskiego, Władysława Terenkoczego i Franciszka Żmudzińskiego.

Żądania akademików ruskich. Wczoraj udała się młodzież ruska tłumnie w deputacyi do rektora uniwersytetu, domagając się, aby tegoroczny akt immatrykulacyi oraz przemówienie rektora odbyły się w języku polskim i ruskim.

Śmierć pod kołami lokomotywy poniósł wczoraj rano na dworcu lwowskim 22-letni robotnik, Mikołaj Misiewicz. Zmarły osierocił 3 dzieci.

Repertoar teatru lwowskiego.
W piątek: „Bakarat".
W sobotę po południu: „Bolesław Śmiały"; wieczór: „Faust".
W niedzielę po południu: „Dom waryatów"; wieczór: „Tannhäuser" (występ Al. Bandrowskiego).
W poniedziałek: „Królowa Tatr" (na dochód Tow. dziennikarzy polskich).
We wtorek: „Królowa Tatr".
We środę: „Królowa Tatr".
We czwartek: „Ewangelimann" (występ Al. Bandrowskiego).

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Ref." z 13 grudnia).

Nowy napad na stacyę.

Zgierz. Banda, złożona z 20 terorystów, napadła na tutejszą stacyę kolejową, zrabowała kasę i zabiła jednego oficera. Sprawcy uciekli.

* * *

Nowe ziemstwa.

Petersburg. Rada ministrów zajmowała się projektem ministra spraw wewnętrznych w sprawie bezzwłocznego utworzenia w 9 guberniach zachodnich ziemstw i oświadczyła się za tem, aby kwestyę tę załatwiono w normalnej drodze ustawodawczej w związku z zamierzoną rewizyą postanowień o ziemstwach, obowiązujących dla całego państwa.

Zniesienie przywilejów.

Ryga. Pet. Ag. tel. donosi: Komisya dla reform w ryskiej gubernii postanowiła zaproponować zniesienie przywilejów wielkiej własności co do urządzania gorzelń, browarów i polowań na gruntach chłopskich bez odszkodowania właścicieli.

Nowe pogromy?

Bukareszt. Z Kiszyniewa donoszą, że tam zanosi się na **nowy pogrom żydów.** Przybyli stamtąd kupcy opowiadają, że chuligani już rabują sklepy żydowskie i że zamordowali córeczkę pewnego kupca żydowskiego. W mieście panuje podobno wielka panika.

Z delegacyj.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej przyjęła wczoraj bez zmiany wszystkie tytuły ordinaryum wojskowego. W toku dyskusyi referent hr. Clam-Martinitz oświadczył, że tylko w takim razie mógłby polecić budżet wojskowy do przyjęcia, jeżeli minister wojny da uroczyste zapewnienie, iż poczynione w dziedzinie armii koncesye nie wychodzą poza przyrzeczenia, dane węgierskiemu „komitetowi dziewięciu". Poseł Dulęba zapewniał, że Koło polskie było i jest życzliwie usposobione dla armii i gotowe zawsze do ofiar na rzecz mocarstwowego stanowiska państwa, tem bardziej ubolewa, że niektóre zarządzenia armii pozostały w tyle za postępem w tej dziedzinie zagranicy. Dotyczy to głównie wojskowej procedury karnej. Mowca żądał większego uwzględnienia języka polskiego jako pułkowego, szerszej nauki języka tego w wojskowych zakładach naukowych, dalej, ażeby polscy żołnierze w polskim języku byli sądzeni i protestował w końcu przeciwko wcielaniu polskich rekrutów do pułków inno-języcznych. Podobne żądania co do języka czeskiego wypowiedzieli czescy posłowie Hruby i Ryba. Poseł Kozłowski poruszył kwestyę religijnego wychowywania żołnierzy, dostaw wojskowych i rewersów demolacyjnych.

Minister wojny, gen. Schönaich, oświadczył, że co do ustępstw wojskowych na rzecz Węgier nie posunięto się poza koncesye z roku 1904. Co do nowej wojskowej procedury karnej kwestya językowa nie jest jeszcze załatwiona. Obecnie sprawą tą zajmują się oba rządy.

Komisya budżetowa delegacyi węgierskiej przyjęła wczoraj budżet marynarki.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 13 grudnia).

Prowizoryum budżetowe.

Budapeszt. Delegacya austryacka odbywa dzisiaj drugie plenarne posiedzenie. Przewodniczy ks. Lobkowitz. Po odczytaniu wpływu minister spraw zagranicznych Aehrenthal przedłożył 2-miesięczne prowizoryum budżetowe.

Delegat Bobrzyński oświadcza, że wobec zwołania na poniedziałek posiedzenia Izby posłów, musianoby przerwać obrady delegacyi jutro, a najdalej pojutrze, załatwienie prowizoryum budżetowego możliwem jest tylko w drodze nagłej. Mowca zgłasza z tego powodu następujące wnioski: 1) Przedłożenie o prowizoryum budżetowem przekazuje się komisyi budżetowej z poleceniem, aby złożyła ustne sprawozdanie jeszcze w dniu dzisiejszym. 2) Przerywa się na ten czas posiedzenie delegacyi. 3) Po ponownem podjęciu posiedzenia delegacya przystąpi przed wszystkiemi innemi przedmiotami do obrad nad sprawozdaniem komisyi budżetowej.

Nagłość i treść tych wniosków bez dyskusyi przyjęto i posiedzenie przerwano.

Rozpoczęło się posiedzenie komisyi budżetowej.

O godzinie 10 min. 50 przed południem otwiera prezydent Lobkowitz ponownie posiedzenie. — Referent komisyi budżetowej Bacquehem prosi o uchwalenie prowizoryum budżetowego.

Do głosu zapisali się delegaci Kink (contra) i Baernreither (pro).

Del. Kink oświadcza, że nigdy nie myślał, aby w delegacyach przemawiał jako mowca „contra". Zaszły jednak okoliczności, które udowodniają, że Austrya we wszystkich kwestyach gospodarczych jest w porozumieniu z Węgrami poszkodowaną. Rekryminacye te zwracają się nietylko przeciw ministerstwu wojny, lecz także przeciw innemu wspólnemu urzędowi, bo dopiero wczoraj otrzymał mowca pismo Związku przemysłowców austryackich, że rozpisanie ofert na dostawy materyałów dla kolei bośniackich, nie pojawiło się jak dotąd w oficyalnych dziennikach austryackich i że faktyczne zapotrzebowanie na r. 1907 pokryte zostało głównie przez firmy węgierskie, (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!). Główny żal przemysłowców austryackich zwraca się przeciw mowie w sprawie dostaw wojskowych.

Mowca mówi dalej.

Budapeszt. Po wywodach delegata Kinka podał prezydent do wiadomości, że delegat Bärnreither zrzekł się głosu. Przemawiał jeszcze delegat Clam Martinitz, poczem po wywodzie końcowym markiza Bacquehema przyjęto prowizoryum budżetowe i przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Dyskusyę rozpoczął sprawozdawca Bacquehem, poczem przemawia delegat Pitaco.

Reforma wyborcza w Izbie panów.

Z Wiednia telefonują nam dzisiaj rano:

„Vaterland" donosi, że w łonie gabinetu powstały różnice, jak się to okazało na wczorajszej radzie gabinetowej, która też zakończyła się bez żadnych uchwał. Prócz ministrów Korytowskiego i Dzieduszyckiego, także minister Bienerth oświadczyć się miał rzekomo za pluralnością. W kołach parlamentarnych mówią dziś o rokowaniach kompromisowych, jakie prezydent ministrów Beck jeszcze wczoraj nawiązać miał z hr. Franciszkiem Thunem, prezesem komisyi dla reformy wyborczej w Izbie panów i z posłem Alojzym ks. Liechtensteinem. Twierdzą też, że antisemici dadzą się ewentualnie nakłonić, aby, w razie uchwalenia pluralności przez Izbę panów, zmienili swe stanowisko i przeprowadzili w ten sposób uchwałę za systemem pluralnym w Izbie posłów.

Zdaje się jednak, że antisemici nie dadzą się użyć do tego celu. Bo oto właśnie „N. W. Tagblatt" zamieszcza rozmowę swego korespondenta z posłem Steinerem, przywódcą antisemitów, bawiącym obecnie na sesyi delegacyjnej w Budapeszcie. Steiner oświadczył, że uważa uchwałę komisyi Izby panów za pluralnością za prowokacyę nietylko Izby posłów, ale ogromnej części ludności Austryi i że Izba panów zastanowić się jeszcze powinna nad tem, czy godzi się podejmować walkę, mogącą wydać jak najgorsze następstwa.

Ze słów Steinera widać, że gdyby nawet ks. Liechtenstein skłonił się do kompromisu, apel o głosowanie za systemem pluralnym w Izbie posłów nie znajdzie posłuchu u antisemitów.

Ciekawą jest także opinia posła Sylwestra, przywódcy niemieckiej partyi ludowej i obecnie wiceprezydenta delegacyi, z którym rozmawiał korespondent „Neue Fr. Presse". Sylwester oświadczył: „Sądzę, że uchwała Izby panów odniesie tylko ten skutek, iż Izba posłów z większą jeszcze energią obstawać będzie za niezmienionem przyjęciem projektu reformy wyborczej. Ani system pluralny, ani „numerus clausus" nie ma widoków przyjęcia w Izbie posłów. Izba posłów nie wda się w żadne kompromisy i nie zgodzi się na „numerus clausus" nawet, gdyby Izba panów w ostatniej chwili poświęciła sprawę pluralności na „numerus clausus". Większa część Izby posłów, szczególnie ze sfer konserwatywnych, oświadcza się za reformą Izby panów, ale tylko w tym duchu, że te klasy narodowe, które z powodu powszechnego prawa głosowania stracą swą reprezentacyę w Izbie posłów, otrzymały odpowiednie zastępstwo w Izbie panów. Otóż jeżeli liczba członków Izby panów ma być ograniczoną, nie może być mowy o dostatecznej reprezentacyi wielkiej własności i przemysłu w tej Izbie.

„Izba posłów nie zechce siły Izby panów jeszcze powiększać przez „numerus clausus". — Wnioskuję więc, że jeżeli nie nastąpi zupełna zmiana zapatrywań, sprawa „numerus clausus" tak samo nie będzie miała szans w Izbie posłów, jak nie miała sprawa pluralności. Sądzę zresztą, że Izba posłów nie będzie w stanie w tej sesyi, która zakończyć się ma 30 stycznia, zająć się jeszcze raz pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniem ustawy wyborczej, co musiałoby nastąpić, gdyby Izba panów w innem brzmieniu uchwaliła ustawę, niż Izba poselska. Izba posłów zebrać się będzie zresztą mogła dla tych spraw dopiero w połowie stycznia, albowiem 7 stycznia w dalszym ciągu odbywać się będzie sesya delegacyjna, która potrwa do 14-go. Z tego wszystkiego wynika, że gdy Izba panów nie zmieni swego stanowiska, wczesne załatwienie reformy wyborczej będzie wogóle niemożliwe".

(Tel. „N. Reformy" z 13 grudnia.)

Wiedeń. Izba panów zwołana została na 20 b. m. i w tym dniu przystąpi do dyskusyi nad reformą wyborczą, która prawdopodobnie potrwa 2 dni.

Przedłużenie sesyi.

Wiedeń. Jak donoszą zgodnie „Neue Freie Presse" i „Neues Wiener Tageblatt", według informacyj, otrzymanych w kołach delegacyi austryackiej w Budapeszcie, sesya Izby poselskiej z powodu zatargu z Izbą panów o reformę wyborczą ma być przedłużoną o dwa miesiące.

Rząd a kościół we Francyi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 13 grudnia.)

Eksmisya księży.

Paryż. Kardynał Richard do tej chwili jeszcze nie opuścił pałacu arcybiskupiego. Rada dyecezyalna przyjęła wczoraj rezolucyę, wzywającą księży, ażeby również nie opuszczali swoich plebanij i ustąpili dopiero w razie, gdyby rząd użył względem nich siły i gwałtu. Tak samo klerycy mają nadal pozostać w seminaryach.

Kardynał Richard jest chory i wobec tego przypuszczają, że policya na razie przeciwko niemu nie podejmie żadnych kroków.

Paryż. Jak słychać, papież proponował kardynałowi Richardowi, aby zamieszkał w budynku nuncyatury. Kardynał zamieszka w mieszkaniu ofiarowanem mu przez deputowanego Denis Cochin.

Zabrane dokumenty.

Paryż. (Agencya Havasa.) Przy zbadaniu papierów, zabranych u ks. Montagniniego stwierdzono, że jest wśród nich około 2000 dokumentów. Z pierwszej części tych dokumentów, które zbadano wczoraj po południu, miało się okazać, że biskupi francuscy prawie jednogłośnie byli za ustawą z r. 1881 i za oświadczeniem, iż tylko ze smutkiem poddają się wskazówkom, jakie im przesłał ks. Montagnini.

Paryż. Z polecenia ministra spraw zagranicznych udał się radca tego ministerstwa Gavary do sędziego śledczego Ducasse'a, któremu poruczono zbadanie skonfiskowanych w budynku nuncyatury papierów i zawiadomił go, że wszystkie akta, które dotyczą czasu przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Watykanem, stoją pod ochroną dyplomatyczną. Akta te będą przeniesione do ministerstwa spraw zagranicznych a następnie zwrócone Watykanowi.

Rzym. Msgr. Montagnini przybył tu dziś z Paryża i wsiadłszy na oczekujący go powóz, odjechał wprost do Watykanu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

(z dnia 13 grudnia.

Sesya Sejmów.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi, że zwołane być mają na krótką sesyę Sejmy Dolnej i Górnej Austryi, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Przedarulanii, oraz Śląska na 27 b. m., zaś Czech i Moraw na 28 b. m. W sprawie zwołania Sejmów Istryi i Tyrolu toczą się konferencye, które dotąd nie zostały ukończone.

Przeciwko koncentracyi.

Praga. Dziennik agraryuszów „Venkow" oświadcza się stanowczo przeciwko koncentracyi stronnictw czeskich, zwłaszcza przeciwko sojuszowi agraryuszów z Młodoczechami.

Zaprzeczenie.

Budapeszt. Węgierskie biuro koresp. zaprzecza wiadomości, jakoby ambasador niemiecki oświadczyć miał austryackiemu rządowi, że rząd niemiecki wszelkie, chociażby najprzyjaźniejsze przedstawienia na korzyść Polaków uważać będzie za niedopuszczalny akt wmięszania się we wnętrzną sprawę pruską.

Z kompetentnego źródła — oświadcza węg. biuro koresp. — jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wiadomość ta jest zmyśloną, gdyż interwencya niemieckiej ambasady u ministerstwa spraw zagranicznych, jako jedynie w tej mierze miarodajnej władzy w kwestyi polskiej, nigdy nie miała miejsca.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego centrum zgłosiło swój wniosek, ażeby rząd do 30 kwietnia r. 1907 wycofał z południowo zachodniej Afryki wszystkie wojska z wyjątkiem oddziału 2500 ludzi, który ma tam pozostać na stałe. W odpowiedzi na ten wniosek kanclerz ks. Bülow wygłosił dłuższą mowę, którą zakończył następującem, podniesionym głosem wypowiedzianem oświadczeniem: „Gdyby parlament wniosek ten przyjął, ja, ze względu na moją odpowiedzialność przed narodem niemieckim i historyą, tego rodzaju kapitulacyi nie mógłbym podpisać".

Po tej mowie ogólnie przypuszczają, że jeśli parlament przyjmie ów wniosek, kanclerz ustąpi, albo też rozwiąże parlament.

Ponownie skazana.

Weimar. Sąd tutejszy skazał znaną agitatorkę socyalistyczną Różę Luksemburg za mowę wygłoszoną w Jenie a rzekomo podburzającą do walki klasowej i gwałtów na dwa miesiące więzienia.

Spór między Izbami w Anglii.

Londyn. Izba gmin przyjęła 416 głosami przeciw 107 głosom propozycyę rządu co do odrzucenia „en bloc" zmian, jakie przedsięwzięła Izba lordów w przedłożeniu szkolnem.

Rozruchy w Chinach.

Londyn. „Times" donosi z Hankau pod datą wczorajszą, że niepokoje w prowincyi Hunan przybierają coraz poważniejsze rozmiary. Słychać, że powstańcy, którzy występują przeciw panującej dynastyi, liczą kilka tysięcy ludzi i są dobrze uzbrojeni. Wicekról wysła przeciw powstańcom oddział 2000 ludzi uzbrojonych na sposób europejski i wyćwiczonych. Oddział ten ma 6 armat.

Wielka kradzież.

Wiedeń. Do jednego z tutejszych banków nadszedł z Warszawy zapowiedziany list pieniężny, mający zawierać 50.000 rubli. Po otwarciu okazało się, że w liście zamiast pieniędzy, znajduje się makulatura. Ponieważ pieczęcie były nienaruszone, defraudacyę popełnić musiano już przy wysyłce. Według jednej wersyi, list ten był wysłany do domu bankowego „Merkur", według drugiej, do „Laenderbanku".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączony jest dla części P. T. Prenumeratorów zamiejscowych cennik Emila Goldwassera, zegarmistrza w Krakowie.

Przy grach i zabawach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.

Akcye.	K.	h.		K.	h.
austr. Zakł. kred.	692	—	Oblig. węg. ind.	96	20
węg. " "	830	—	Renta majowa	99	20
Anglobanku	819	—	Austr. renta kor.	99	10
Unionbanku	672	50	Węg. renta kor.	95	95
Länderbanku	462	—	56 l. listy T. kr. z.	98	10
Bankvereinu	563	—	4% listy Banku hip.	97	40
Bodencredit	174	—	4¹/₂% " " "	100	95
Gal. Banku hip.	569	50	5% " " "	110	50
kolei państw.	683	50	5% " " kr.	98	—
" połudn.	181	—	4¹/₂% " " "	101	20
N. Tram. lit. A.	—	—	5% " " "	—	—
N. Tram. lit. B.	—	—	4% Gal. obl. propin.	99	50
kolei Elbethal.	454	—	4% Gal. poż. kr. 1898	98	10
" Północnej	5700	—	4% Poż. m. Lwowa	96	50
" Czerniow.	579	—	Losy tureckie	162	25
Alpiny	626	—	Marki	117	62
Rima Muranyi	575	—	Ruble	253	25
Prag. Tow. żel.	2685	—	Rosyjska pożyczka	84	90
Fabryki broni	672	50			
tureckie tytoniowe	427	50			
Gal. Tow. kop. n.	662	—			

Cukier spokojny 20·50—20·60 (20·55—20·65). Spirytus 43·00—43·40 silne. Nafta niezmienione.

Usposobienie: Po początkowem osłabieniu ustalił lepszy Berlin i kupna arbitrage. Zamknięcie spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 13 grudnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	25	117	75
Franki papierowe	95	25	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	08	19	16
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110	—	111	—
4¹/₂% Listy zastawne Banku hipot.	100	50	101	50
4% " " " "	97	25	98	25
4¹/₂% Listy zastawne Banku krajowego	100	75	101	75
4% " " " "	95	50	98	50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98	25	99	—
4% " " " " " " 41-letn.	98	25	99	—
4% " " " " " " 51-letn.	97	60	98	60
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	—	100	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97	60	98	60
4% " miasta Lwowa	96	—	97	—
4¹/₂% Obligacye komunalne Banku kraj.	101	—	102	—
4% " kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	91	—	96	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	567	—	570	—
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	578	—	580	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4% wspólna renta papierowa	99	20	99	50
" " srebrna	99	10	99	50
4% renta koronowa austryacka	99	10	99	50
4% " " węgierska	95	80	96	20
4% " austryacka w złocie	117	25	117	75
4% " węgierska	114	25	114	75

Młoda osoba

znająca krawieczyznę i krój, mogąca się wykazać dobremi poleceniami poszukuje zaraz miejsca do dziecka lub do wyręczenia pani domu. **Heil**, poste rest. **Tarnów.** 5447 1 2

Słuchacz praw

poszukuje zajęcia. **K. W.** Kraków, ul. Lenartowicza l. 7, I p. 5446 1 3

Kandydat notaryalny z kilkumiesięczną praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **K. B. 5448** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5448 1 2

Do sprzedania

w Krzeszowicach blisko kościoła **dom parterowy**, murowany z ogrodem obejmujący 4 pokoje, przedpokój i kuchnię, wolny od podatku. Wiadomość u kasyera Tow. zal. w Krzeszowicach. 5449 1 3

Wyprzedaż gwiazdkowa

po zniżonych cenach
w Zakładzie konces.
M. Telesznickiej
przy ul. Szewskiej L. 10, I p.
5437 1 0

Poszukuje się

ekonoma żonatego na folwark obszaru 400 mrg. w tem 200 mrg lasu, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Wymagana ukończona **niższa szkoła rolnicza**, kilkoletnie świadectwa i znajomość **racyonalnego chowu bydła.**
Wiadomość w Agencyi Stefana Mikulskiego, Kraków, ul. Floryańska l. 8, I p. Na odpowiedź proszę załączyć markę pocztową. 5432 1 2

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
5382 169 0

Poszukuje się zdolnego
Pomocnika handlowego
z działu papierowego. Wiadomość: „Sarmacya", Kraków, Szewska 2. 5444 1 2

Młoda panna

poszukuje miejsca **kasyerki w handlu.** W razie potrzeby złoży kaucyę. Adres w składzie futer, Rynek gł. 22. 5440 1 3

Potrzebny, o ile możności natychmiast,

buchalter

który samodzielnie pracować umie. — Znajomość działu spirytuozów pożądana.
Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej praktyki, referencyi, wymagań i świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5439.** 5439 1 2

Do sprzedania

2 duże rozb. szafy mah., fortepian fir. Ehrbara, toaleta i biurko mahoniowe
w Zakładzie komis.
M. Telesznickiej, ul. Szewska l. 10, I p.
5438 1 4

Bulion

z dziczyzny, kg. 8 koron. — Floryańska 23, I p., oficyna. 5442 1 6

Rzadka okazya

Z powodu wyjazdu są do sprzedania trzy obrazy i dywan u słuchacza agronomii. Wiadomość ul. Długa 76, I p., między 2 a 4. 5443 1 3

Miłej powierzchowności

ekspedyentkę (subjektkę) z praktyką handlową, umiejącą mówić po niemiecku przyjmie magazyn herbaty rosyjskiej i samowarów, **Ag. Lisowski w Krakowie,** Sukiennice l. 23.
Zgłoszenia tylko listowne. 5333 3 3

Lekka karetka

wiedeńska, mało używana, na oliwnych osiach, na gumowych kołach oraz lekki faetonik półkryty i wózek resorowy, używany, do sprzedania u
Stanisława Szymika, lakiernika,
w Krakowie, ul. Niecała 4.
5363 2 3

Baczność! Cykliści! **Okazya** **Baczność! Cykliści!**



Z sezonu pozostałe rowery nowe pierwszorz. marek wysprzedaje po K 90, 100, z wolnobiegiem po K 115 — prawie nowe i przejeżdzone po K 40, 50, 60, 70. Świeże płaszcze z gwar. Continental, Reithopfer i Dunlop po 6, 7, 8 K. węże K 3·50, 4, 5. Specyalny katalog części skład. i o motocyklach za 40 h. w znaczkach. Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny A. Weissberg, Wiedeń, II., Unt. Donaustr. 23 b. (Firma polska). 5266 2 6

Rękawiczki

jesienne i zimowe, ciepłe, wełniane, skórkowe z flanelą, z sierści wielbłądziej i t. d. — poleca w wielkim wyborze
Magazyn Nowości
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
Kraków, Floryańska 13.
Oryginalne angielskie z firm Dent, Allcroft & Co., i Fownes Brothers & Co. w Londynie. 4744 3 4

Dla Pań!

Opaski i wkładki menstruacyjne różnych systemów, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla położnic (sprzedaż wyłączna!). Wysyłka na prowincyę odwrotnie.
Skład Apteczny Mag. farm.
JADWIGI KLEMENSIEWICZOWEJ
w Krakowie, Karmelicka 15.
5281 116 0

Z powodu wyjazdu jest fortepian Grunda w dobrym stanie nie drogo do nabycia. Grodzka 41, II p. na lewo, godziny oglądania od 12 do 1 w południe, od 3—4 po południu. 5334 3 3

Wina węgierskie przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki doskonałe, czyste.
Wina francuskie białe i czerwone wyborne,
Madeyra i Malaga odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 4707 13 0
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek gł. 34.

Ceny nader przystępne.
Stosowne podarki na gwiazdkę.

Oprawia obrazy w ramy listwowe na poczekaniu.

Skład obrazów

pod firmą
S. SCHMAUS
ul. Floryańska L. 25
poleca wielki wybór akwarel, obrazów olejnych, pasteli i sztychów oraz wszelkie ramy i listwy do obrazów w wielkim wyborze. 5436 1 6
Oprawia obrazy w ramy listwowe na poczekaniu.

Oprawia obrazy w ramy listwowe na poczekaniu.

Stosowne podarki na Nowy Rok.
Ceny nader przystępne.

Do sprzedania

Garnitur mahon. z bronzami bogato kością inkrustowany. Biurko mahon. z bronzami, Lustra i stoliki mahon. z bronzami, Sekretarze mahon. i orzech. bogato inkrustowane, Biblioteka z bronzami (oryginal.) bogato inkrustow., Szafy inkrustowane, Dywany perskie oraz wiele innych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych.
LEOPOLDYNA MACHOWSKA
Kraków, ul. Szewska Nr 5, I. p.
3723 17 0

600 numer

12-centowej
Biblioteki powszechnej
opuścił prasę: 5384 2 3
Ostatnie wydawnictwa:

Nr 581/586 E. L. Czy mówisz po rosyjsku Praktyczny przewodnik do nauczenia w krótkim czasie pisać, czytać i mówić po rosyjsku K 1·44.
Nr 587/592 Jak się bawić w towarzystwie Opis najnowszych rozrywek salonowych tudzież gier i zabaw towarzyskich K 1·44.
Nr 593/608 Co i jak gotować Sztuka przyrządzania tanio i smacznie wszelkich potraw, legumin, ryb, marynat, ciast, soków itp. 1500 przepisów kuchiennych K 1·92.

Z Biblioteki dla dzieci i młodzieży:
Ks. 36. Króliński, **Równianka.** Zbiorek wierszy dla dziatwy polskiej. 40 h.
Na składzie w księgarniach.
Katalogi na żądanie przesyła darmo i opłatnie
W. ZUKERKANDEL, KSIĘGARNIA W ZŁOCZOWIE.

ZA DARMO

— być nie może, ale za bezcen sprzedaje — **S. ZAHN, Kraków, ulica Floryańska 31.**
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.
zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 5160 4 0

Prosimy żądać bezpłatnie

w każdej księgarni
Katalogu książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych,
mogących służyć na podarki gwiazdkowe, wydanego przez księgarnię 5261 3 0
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 3715 114 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguer yach. — Cenniki na żądanie franco.

Najtrwalsze, Najnowsze, Najlepsze
SIATKI GAZOWE

przewyższające system Auerowski, dostarcza bardzo tanio
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA SIATEK GAZOWYCH.
Biuro i główna sprzedaż: **JULIAN TOKAR, Kraków, św. Jana 10.**
Telefon Nr. 574. 5031 9 12

Na ✳ Gwiazdkę!
Bazar Krajowy

w Krakowie,
róg głównego Rynku i ulicy Brackiej l. 20.
Poleca w wielkim wyborze świeżo otrzymane:
Kołdry watowane,
Koce na łóżka,
Dery na konie,
Chustki plaidowe.

Nowo otworzony Skład Płócien Czeskich
Jan Serafin

Kraków, ulica św. Jana l. 10, naprzeciw klasztoru św. Jana.
Poleca wyborowe płótna, płócienka, ręczniki, szyrtyngi, dymki, drelichy, Prześcieradła bez szwu, stołowa bielizna, barchany różne i niciane koronki.
Przyjmuje wszelką bieliznę do szycia i znaczenia. 5450 1 4

CODZIENNIE KONCERT.
Gabinety dla zebrań towarzyskich z osob. wejściem.
Kolacye zdrowe i smaczne
po bardzo przystępnych cenach podaje 4885 6 0
GUSTAW GOLDSTEIN
Handel delikatesów, win i Restauracya.
KRAKÓW, — ulica Karmelicka L. 4.
BUFET obficie zaopatrzony
Wina austryackie, węgierskie i zagraniczne w wielkim wyborze.

Rydze młode główki we winnym occie i korzeniach bardzo dobrze marynowane. 5 kg. za 4 złr., 6½ kg. 5 złr., wysyła w pięknych blaszankach za zaliczką **Antonina Kostelecká ve Svratouchu** c. 175 u Hlinska (Czechy). 5353 3 3

Prawdziwy miód pszczelny lipcowy
deserowy, patokę, wysyła w 5-kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po **6 koron z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 5136 17 25

Parisienne!

Institutrice diplomée donne des leçons de français et conversation.
Rue Karmelicka 37. Ier étage, de 2 à 5 heures. 4963 9 10

Apteka

rentowna w większem mieście Galicyi zaraz **do sprzedania. W. K. 14** poste restante **Tarnów.** 5399 3 3

Udzielam
Lekcyj rachunkowości

państwowej i kupieckiej. Wiadomość: Kraków, ul. Floryańska l. 26 w Głównym składzie kraj. płócien korcz. 5093 10 10

Świeże towary

najlepszej jakości i po najtańszych cenach **na Święta** poleca handel pod firmą
Wojciech Olszowski
w Krakowie, 5236 4 0
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Zdolny pomocnik handlowy poszukuje posady w handlu korzennym lub żelaznym. Zgłosz. pod **5336** przyjm. Adm. „N. Reformy". 5336 2 3

LAKIERY GLAZURY i FARBY
do podłóg
Masę francuską i woskową
Nowość **„Parkiet Rose"**
Wałeczki elastyczne, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 5155 2 3
Największy wybór latarek
stajennych i ręcznych — polecają
Reim i Spółka, Kraków.

„LE FERMENT"

LACTOBACILLINE Znak ochronny.
Wyłączne zastępstwo na Austryę towarzystwa „LE FERMENT" w Paryżu
W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 5.
Wyrób mleka kwaśnego zapomocą laktobacyliny czyli czystych kultur bakteryi mlecznych według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu
Wyrób fermentu płynnego i sprzedaż laktobacyliny pod postacią proszku i pastylek. — Na życzenie wysyła się darmo i opłatnie broszury, traktujące o znaczeniu dla zdrowia preparatów laktobacyliny.
Zakład prowadzony pod kontrolą lekarza został otwarty w dniu 15 grudnia 1906.
Dyrekcya.
5369 4 0

Domy i parcele do sprzedania:

W Krakowie: Kamienica 2 piętr. przy ul. Batorego 20, dochód netto 6%, z ogródkiem owocowo-kwiatowym. — Parcela przy ul. Miodowej l. 22. o powierz. cir. 260 sążni kwadr., z domem jednopiętr. starym, wolny 18 lat od podatku. — Parcela przy ul. Miodowej l. 24. o powierz. 300 sążni kwadr. — Obie parcele narożne, słoneczne.
W Podgórzu: Kamienica 1 piętrowa ze suterynami przy ul. Krzemionki l. 18 za 25.000 K, dług hip. Kasy pow. oszczęd. 10.000 K, dochód netto 6½%.
W Dębnikach: Kamienica 1 piętrowa z ogródkiem przy ul. Ogrodowej l. 111 za 20.000 K, dług hip. 10.000 K, dochód netto 7%.
W Krowodrzy Mur.: Dom 1 piętrowy l. 159 z ogrodem owocowo-kwiatowym, tuż przy rogatce ul. Długiej za 38.000 K, dług Kasy oszczęd. 20.000 K, dochód netto 7%.
Wiadomość: Kraków, Batorego 20, parter. — Pośrednictwo wyłączone. 5121 10 10

Wino! Wino!

Czerwone lub białe, przyjemne, bardzo smaczne, z poręczeniem naturalne czyste, opłatnie do każdej poczty 4¼ litra, a mianowicie z 1906 r. złr. 1·70, z 1905 r. złr. 1·80, z 1902 r. złr. 1·95. z 1889 r. przednie złr. 4·90 wysyła **L. Altneu, Versecz** Nr 8, Węgry. 5386 4 10



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła
J. Schüller, Wiedeń, II/2., Kurzbauergasse 4/7. 73 15 0

Krawieczyzna, szycie bielizny wszelkie przeróbki — tanio przy ul. Krowoderskiej l. 19 w oficynie, II piętro. 5452 1 0

NA DRZEWKO

największy wybór cukrów, pierni[illegible] podarków, poleca
ADAM PIASEC[illegible]
Kraków, Długa 10, Filia: Floryańska 2 (Hotel Drezdeński)

Uzdolniona buchalterka

poszukiwaną jest na prowincyę. [illegible]mość korespondencyi polsko-niem[illegible] również wymagana.
Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. B.** 5408 3 3

Zajęcia

na 3 miesiące najchętniej przy lasowości, tartaku i t. p. poszukuje słuchacz leśnictwa. — „Zajęcie" poste rest. Kraków. 5355 3 3

2 pokoje frontowe z przedpokojem z komfortem urządzone do wynajęcia od 1 stycznia. Ul. Stachowskiego l. 2, II p. na prawo. 5324 6 10

Francuzka

udziela lekcyj zbiorowych po 2 złr. — Plac Matejki 5 (u stróża), 5322 4 0

Wyborny miód deserowy kuracyjny, z własnych pasiek, twardy, 5 klg. 6 K, osobliwość miodoborów (gęsta, płynna patoka) 6 K 60 h, franko. **K rzeniewicz,** em. naucz., **Iwanczany.** 5402 3 12

Dzierżawa

do odstąpienia, 10 minut od rogatki, 12 morgów pola, 3 morgi ogrodu, ładny dom mieszkalny. Wiadomość: **X. Z.** poste restante **Kraków.** 5406 3 4

Przyszedł transport świetnych stołowych a tanich **jabłek** węgierskich w różnych gatunkach, ul. św. Jana 12. 5368 4 7

Rutynowany nauczyciel udziela lekcyi języka niemieckiego, łacińsk., greck. **J. G. 101** poste restante **Kraków.** 5416 2 3

Zamówienia na Święta

przyjmować będę do **13 Grudnia**
Józef Siermontowski
fabryka wyrobów cukierniczych
Kraków, ul. Bracka l. 7.
Telefon 498. 5403 3 5

Ukończony akademik udziela lekcyi konwersacyj języka i literatury niemieckiej. Zgłoszenia pod **„Wiedeńczyk"** poste restante **Kraków.** 5298 3 3

Na Święta Bożego Narodzenia
polecam **miód** pszczelny, prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki, świeży tegoroczny w stanie gęstym i posyłam na zamówienia za pobraniem pocztowem w blaszankach po 5 kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem za 5 koron i 80 h za blaszankę. Za czystość ręczę. Adres zamówień: **P. Stelmach, Sosnów,** p. Siemikowce, Galicya. 5395 3 5

NA PROWINCYĘ POSZUKUJE SIĘ

Rutynowanego inteligentnego handlowca celem powierzenia mu kierownictwa w większym przedsiębiorstwie. Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie jak niemniej buchalteryi warunkowa. **Kaucya Kor. 2000.** Tylko zgłoszenia inteligentnych fachowców uwzględniane będą. Zgłoszenia tylko listowne pod „Rutynowany handlowiec", Administracya „Nowej Reformy". 5419 2 3

Ważne dla Gospodyń

Kto chce kupić naczynia kuchenne po zadziwiających cenach, niech uda się tylko na ulicę
Nowy Plac L. 4
gdzie sprzedają **naczynia kuchenne** wszelkiego rodzaju, **też wanienki na ryby,** oraz naczynia czerwone Finkego i malowane Majolika tylko na wagę
po bardzo tanich cenach.
Każdy kupujący przed Nowym Rokiem towar za 5 kor. dostaje prezent za 1 koronę.
5426 2 5 Z poważaniem
F. Beitscher.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na moim dętym
„AKKORDEONIE"

Nowość!



pieśni, tańce, i marsze. Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d., bardzo polecenia godny. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze **samouczkiem kor. 2·50, 3 trąbki kor. 7·—.** Trąbka w najlepszym wykonaniu i o najlepszych tonach **kor. 3·60.** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA.** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1006** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 4196 7 15

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.